



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisy nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 142

Poniedziałek 22 Maja 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Napad hitlerowców na dom polskich urzędników celnych w Gdańsku Wnętrze domu zdemolowane. Napad na samochód zastępcy komisarza R. P. Protest Polski

Dnia 20 b. m. wieczorem (w sobotę) rozagitowany tłum zaatakował dom polskich inspektorów celnych w Kalthofie, na granicy terytorium wolnego miasta Gdańska i Prus Wschodnich, używając BRONI PALNEJ, petard i t. p.

Polscy inspektorzy celni ze swej strony nie robili użytku z broni, lecz na skutek nacisku tłumy i żądania komisarza policji, który świadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo, zmuszeni zostali do opuszczenia domu około godziny 23-ej i udali się do pobliskiego Szymanowa.

Po ich wyjściu tłum wtargnął do domu, DEMOLUJĄC JEGO WNĘTRZE.

Na wiadomość o incydencie komisarz generalny R. P. wydelegował na miejsce swego zastępcę w towarzystwie dwóch urzędników dla zbadania przebiegu wypadków.

Zastępca komisarza generalnego zawiadomił telefonicznie radcę senatu Siegmunda o zamiarze zbadania na miejscu sprawy. Na to p. Siegmund zaproponował, że przydzieli do towarzystwa zastępcę komisarza generalnego urzędnika policyjnego. Zastępca komisarza generalnego wyraził zgodę na tę propozycję. Jednakże po chwili p. Siegmund zatelefonował powtórnie, zawiadamiając, że NIE MA NIKOGO, kto by mógł towarzyszyć zastępcy komisarza generalnego do Kalthofu.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy dla zbadania miejsca incydentu zastępca komisarza generalnego oraz dwaj urzędnicy oddalił się od samochodu, nieznanymi osobami ZAATAKOWALI CZYN- NIE SZOFERA SAMOCHODU, którym przyjechał zastępca komisarza generalnego.

Szofer w obronie własnej oddał najprzód dwa strzały w powietrze. Na skutek następujących dwóch strzałów ZOSTAŁ ZABITY JEDEN Z NAPASTNIKÓW.

W związku z napadami na polskich inspektorów i na samochód, którym przybył zastępca komisarza generalnego do Kalthofu, komisarz generalny Rzeczypospolitej złożył bardzo ostry i stanowczy PROTEST w senacie wolnego miasta Gdańska.

Polska a Litwa

Głosy prasy litewskiej. Memorial Litwinów w Polsce

Korespondent warszawski „Lietuvos Aidas” omawia wizytę warszawską gen. Rasztkisa w artykule p. t. „Potrzeba i pożyteczna podróż”. Korespondent nie szczę- dzi słów NAJWIEKSZEGO UZNANIA dla COP. Przy realizacji jego „powodowano się widocznie rzadką cechą charakteru ludzkiego, imieniem którego nazwano część dzieła—„Stalową Wolę”. Korespondent podkreśla rolę potrzeb obrony państwa i armii w tym olbrzymim dziele Polski oraz w ogóle armii w życiu twórczym Polski. W tym świetle — pisze korespondent — trudno było oczekiwać innego charakterystyki podróży do Polski, jak ta, którą gen. Rasztkis wypowiedział w wywiadzie udzielonym prasie litewskiej: podróż ta była potrzebna i pożytecz-

na. Potrzeba tej podróży, jak pisze korespondent, wyraziła się w uświadomieniu opinii polskiej, że Litwa przestrzega CAŁKOWITEJ NEUTRALNOŚCI. Podróż gen. Rasztkisa, podkreśla korespondent, upewniła Polskę o prostolinijności polityki litewskiej.

Wileńskie „Słowo” donosi: W związku z informacjami o konferencji litewskich działaczy w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, dowiadujemy się, że konferencja powyższa pozostaje w związku z memoriałem, wręczonym przez delegację litewską p. premierowi Składkowskiemu. Jak słychać, koła rządowe postanowiły odnieść się pozytywnie do wszystkich postulatów, zawartych w powyższym memoriale. Po raz pierwszy Rząd

polski został poinformowany o powyższych postulatach litewskich jeszcze w miesiącu marcu r. ub.

Narady w Paryżu

Jak donoszą z Paryża w sprawie narad francusko - angielskich na temat współpracy z ZSSR, według informacji z kół zbliżonych do rządu, narady paryskie toczyły się na zasadzie PROPOZYCYJ FRANCU SKICH, według których deklaracja angielsko - francusko - rosyjska przyjąłaby za podstawę układ podobny do istniejącego już paktu francusko - sowieckiego. Według

zostały zaatakowane, udzielając pomocy przeciwko agresji; 2) W. Brytania zawarłaby bezpośrednie porozumienie z Rosją na wzór układu francusko - sowieckiego, oraz zgodziłaby się na natychmiastowe podjęcie ogólnych rozmów sztabowych między W. Brytanią, Francją i Rosją.

Francuzi uważają punkt pierwszy, jako koncesję na rzecz W. Brytanii, punkt zaś drugi, jako koncesję dla Rosji.

Korespondent polityczny „Star” twierdzi, że propozycje francuskie stanowią kompromis między propozycjami rosyjskimi na temat trójmocarstwowego przymierza wojskowego między W. Brytanią, Francją i Rosją a propozycją brytyjską, by Rząd sowiecki złożył deklarację, że Rosja przyjdzie z pomocą Polsce i Rumunii w razie gdyby państwa te zostały zaatakowane.

Gdańsk a Polska

Z referatu min. Strassburgera

W swym odczycie, wygłoszonym w Warszawie, min. Strassburger wyjaśnił, że aneksja Gdańska jest groźbą dla dostępu Polski do morza. A o znaczeniu morza dla Polski mówił tak:

Podstawą naszej niepodległości politycznej i gospodarczej, mówił p. min. Strassburger, jest ta wązka granica morska. Ciężki organizm państwa mającego przeszło 5000 kilometrów obwodu wisi na cienkiej nitce łączącej je z morzem.

Stosunek granicy morskiej do lądowej tworzy t. zw. współczynnik morskości. Współczynnik morskości dla Polski wynosi 2,5%, dla Niemiec 22,6%, dla Francji 50,7% itd.

Ten właśnie współczynnik morskości daje pojęcie, o SZCZUPŁOŚCI naszej granicy morskiej. Jeżeli sobie jednak przypomnimy, jak olbrzymią rolę dla naszego życia gospodarczego odgrywa morze, to granica ta rozszerza się w nieskończoność.

78% CAŁEGO TONAZU HANDLU ZAGRANICZNEGO, 65% CAŁEGO W OGÓLE HANDLU NASZEGO IDZIE MORZEM.

Coby się stało, gdyby Polskę od morza odcięto?

W razie odcięcia, nie 40 — 50%, ale 90% CAŁEGO NASZEGO OBROTU TOWAROWEGO KONTROLOWANE BYŁOBY

PRZEZ JEDNO PAŃSTWO, PRZEZ RZESZĘ. Z okrażeniem gospodarczym przyszedłby w następstwie ZANIK SUWERENNOŚCI, utrata niepodległego bytu państwowego...

Interesującym objawem coraz większego krystalizowania się opinii francuskiej jest artykuł b. ministra Frossarda na łamach „La Justice”. Przestrzega on opinie francuskiej PRZED USYPIANIEM SWEJ CZUJNOŚCI w momencie, gdy się tylko jawiać zaczyna choćby chwilowe odprężenie, jak to ma miejsce choćby obecnie. NIC SIĘ BOWIEM NIE ZMIEŃILO w sytuacji międzynarodowej — oświadczają Frossard. Czyż Niemcy wyrzekły się swych żądań, a Włochy swych pretensyj do Morza Śródziemnego? Frossard, analizując politykę niemiecką, pisze, iż wszystkie plany niemieckie zrealizowały się dotychczas DZIĘKI CYNICZNEJ TAKTYCE POLITYKI NIEMIEC. To im jednak nie wystarczyło. Hitler obecnie chce Gdańska, tym razem jednak — pi-

szę Frossard — znalazł on GODNEGO ROZMÓWCĘ. Polska odpowiednio uprzedziła Niemcy. Frossard nawołuje do WYTRWANIA W WOJNIE NERWÓW. Nierwy nasze zostaną poddane dość twardej próbie. Obecna sytuacja trwa już od tygodni i prawdopodobnie trwać będzie JESZCZE TYGODNIE A MOŻE I MIESIĄCE. Na wojnie i w czasie pokoju zwycięstwo należy do tego, który wytrwa do ostatniej chwili.

Z Palestyny

Nielegalna imigracja

300 nielegalnych imigrantów żydowskich, którzy zdołali wydostać się pod Gazy, zostali aresztowani i osadzeni w Haifie. Są to głównie młodzi ludzie oraz 70 kobiet i 17 dzieci. Jak przypuszczają, w ciągu poniedziałku zostaną oni zwolnieni z aresztu, a kontyngent imigrantów, przewidziany w „Białej Księdze” zostanie o 300 osób zmniejszony. Wszyscy nielegalni emigranci przybyli z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

W okręgu Haify dokonano szeregu zamachów terrorystycznych.

Na łamach dziennika „Petit Bleu” deput. Saurin zamieścił artykuł p. t.: „Ufajmy Polsce”. Pi- sze on, iż po obsadzeniu Austrii, zniknięciu Czech, aneksji Kłajedy, Polska tak często zapoznawana przez niektóre zaślepione koła polityczne francuskie, stała się NAGLE DLA WSZYSTKICH NAJBEZPIECZNIEJSZYM BASTIONEM NIEZALEŻNOŚCI we wschodniej części Europy.

Wczoraj rano zabito jednego Araba. W żydowskim autobusie postrzelono jednego z pasażerów. Dwie bomby rzucono na kort tenisowy w centrum miasta; bomby te jednak nie wybuchły. Powstańcy arabscy podpalili zabudowania gospodarskie kolonii żydowskiej.

Ciano w Berlinie

Wczoraj o godz. 11-ej rano przybył do Berlina na zapowiadany dwudniowy pobyt włoski minister spr. zagr. Ciano.

Pakt niemiecko-włoski

Pakt niemiecko - włoski jest głównym tematem artykułów i depesz w prasie europejskiej.

Bardzo obszernie rozważania przesyła rzymski korespondent „Gazety Polskiej”. Piszę między innymi:

Podpisanie sojuszu włosko-niemieckiego nasuwa pytanie, czy OBEJMIJE ON RÓWNIEŻ HISPANIĘ I JAPONIĘ, jako państwa należące do t. zw. frontu antykominternowskiego. Panuje tu przekonanie, że rząd włoski przystąpiłby do sojuszu wówczas, gdyby Anglia zawarła alians z Rosją Sowiecką, uwzględniający interesy sowieckie na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o Hiszpanię to stoi ona w obliczu olbrzymich i niebezpiecznych dla długie metry zadań wewnętrznych, których wykonanie na dłuższy czas oddali (czy napewno? Red.) Hiszpanie od wszelkich rozgrywek międzynarodowych.

Sofijski korespondent tegoż dziennika omawia umowę ANGLO-TURECKĄ, która niewątpliwie PRZYSPIESZYŁA pakt włosko - niemiecki.

Bił-ns bałkańskich „zdobywcy” wykazywał to niedawno po stronie państw osi olbrzymie saldo dodatnie, na które w pierwszym rzędzie składały się: marcowy umowa gospodarcza Niemiec z Rumunią i kwietniowa aneksja Albanii przez Włochy. Saldo to dziś uległo ZNAKOMITEMU POMNIEJSZENIU. Porozumienie z Turcją „zdobyło” dla Anglii Ciesni- ny urealnio poczynione Rumunii gwarancje i dało W. Brytanii w południowo - wschodniej części Euro-

py solidnego sprzymierzeńca. Jednocześnie Anglia i Francja drogą układów handlowych z Rumunią w znacznym stopniu OBNIŻYŁY wartość rumuńskiego - niemieckiej umowy gospodarczej.

A rzymski korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi, że: Virginio Gayda nadesłał pierwszą korespondencję z Berlina, poświęconą sojusziowi włosko - niemieckiemu.

Według informacji Gaydy sojusz włosko - niemiecki zdaje się wychodzić poza ramy ściśle defensywne i posiadać ma charakter ZACZEPNO-OBRONNY. Z artykułu nie wynika również, by alians zawierał klauzule, precyzujące, w jakich wypadkach Włochy byłyby zobowiązane do solidarności zbrojnej z Niemcami. Znamienne jest jednak następna część artykułu, iż „Niemcy i Włochy zachowują w każdej chwili KONTROLĘ swej polityki, która kierowana jest uzasadnionymi prawdziwymi interesami nacji, oraz poczuć odpowiedzialności, która nie pozwala im wdawać się w JAKĄŚ AWANTURĘ, w przeciwieństwie do demokratycznych demagogów i podżaczy wojennych”.

Sfery dyplomatyczne — powiada korespondent — zestawiają powyższe słowa z pogłoskami o zapewnieniach, jakie hr. Ciano w Mediolanie uzyskał od min. v. Ribbentropa, że Niemcy USZANUJĄ NIEPODLEGŁOŚĆ JUGOSŁAWII I NIE WDA- DZĄ SIĘ W AWANTURĘ Z POLSKĄ z powo. autostrady przez Po- morze.

Hiszpańskie „imperium”

Uczył gen. Franco

Gen. Franco wydał przyjęcie na cześć 5000 generałów i oficerów, którzy brali udział w „defiladzie zwycięstwa”. Przyjęcie odbyło się w hallu banku hiszpańskiego. Gen. Franco wygłosił przemówienie, w

którym podnosił zalety wojskowego ducha hiszpańskiego i stwierdził, że nie ma takich przeszkód, któreby potrafiły zatrzymać Hiszpanie na drodze do stworzenia imperium.

„Gauleiter” Italii

Polityka Włoch

Polityka Włoch jest coraz bardziej związana z polityką „Trzeciej” Rzeszy. Związana i PODPORZĄDKOWANA (Niemcom). To też „Paris Soir” nazwał „wodza” Italii „gauleiterem” (funkcjonariuszem okręgowym partii hitlerowskiej). A w korespondencji z Włoch, w jednym z polskich dzienników, czytaliśmy niedawno, że w pewnym mieście jakiś rozgoryczony Włoch napisał na murze: „Przez z Hitlerem! przez z wodzem naszego wódza!”

Podporządkowanie jest niewątpliwe. Dzienniki francuskie, angielskie i amerykańskie są pełne karykatur na ten temat. Bratni „Populaire” umieszcza karykaturę, przedstawiającą Mussoliniego — jak dziecko — na rękach Hitlera. Hitler ironicznie powiada: „I ten oto chłopczek chciał być moim nauczycielem!”

Zależność bezsporna. Pakt mediolański potwierdził i zapewne wzmocnił tę zależność. Co prawda — jak czytelnicy wiedzą — hr. Ciano na konferencji prasowej oświadczył, że ten pakt jest „PRAWIE(?)” sojuszem wojskowym. Wiedza jest chęć pozostawienia sobie jakiejś furtki. Ale to, co wiemy o treści paktu, świadczy o większym związaniu Włoch. Hitler boi się, by „przyjaciół” Benito nie uchylili się od swych obowiązków — w razie niepomyślnych sytuacji i wątpliwej kalkulacji... Stąd ustępy (wedle doniesień dzienników) o zakazie zawierania odrębnego pokoju — przy wspólnym prowadzeniu wojny itd. Może Hitler pamięta rok 1914 — jak to Włochy, które miały stanąć przy boku Niemiec, niebawem przerzuciły się na stronę Francji. Historia się czasem powtarza. Inna sprawa oczywiście — czy pakt, najdokładniej sprecyzowany, utrzymuje sojusznika, jeśli chce umknąć? Wbrew nieszczeremu p. F. Goetlowi, który w swej niefortunnej książce o faszystach naiwnie zapewnia, że faszysty przywrócili wagę, danego słowa(!), wiemy doskonale, czym jest „słowo” faszysty: wystarczy przypomnieć „słowa” Hitlera.

To też Hitler, nie polegając na wzmocnionych paktach, dla pewności po prostu przeprowadza OKUPACJĘ WŁOCH. Systematycznie, stopniowo, ale gruntownie („gründlich”). Wojsk niemieckich we Włoszech coraz więcej; agenci Gestapo coraz liczniejsi itd. To, co donosi prasa francuska i angielska o tej okupacji, jest wprost niesłychane, wydaje się nieprawdopodobnym... Duma Włochów jest podeptana. Konfliktów coraz więcej. Podobno niemieccy oficerowie (we Włoszech) już napomkują o konieczności wspólnego imperium faszystowskiego, które będzie rządziło światem, — z „Führerem” na czele...

I dlatego — po mediolańskiej umowie i po zbrojnej okupacji Włoch — wszystkie spekulacje na rozdziewki pomiędzy obu faszystami — są NIEBEZPIECZNE i SZKODLIWE. A jeszcze do dziś dnia są publicyści (francuscy i polscy), którzy wciąż puszczają „oko” w stronę Rzymu. Przenikliwy francuski prawnik Kerillis na niewątpliwie pewne sympatie dla włoskiego „reżimu”, ale gorąco ostrzega przed niewczesnymi

złudzeniami. Pisze ostro o tych niewczesnych złudzeniach w ostatniej „Epoque”.

Już samo likwidowanie wpływów Włoch w środkowej Europie musi budzić rozgoryczenie Włochów. Biedny Schuschnigg, ostatni kierownik niepodległej Austrii w swej książce „Dreimal Österreich” wypowiada niezłomną wiarę w „geinalność” Mussoliniego i ufa jego „opiece”. Austria była właściwie pod protektorem Włoch. Wiadomo, jak się to skończyło. Coś podobnego dzieje się obecnie na Węgrzech. Krótko mówiąc, „przyjaciół” Hitler zlikwidował wszystkie wpływy i plany Włoch w środkowej Europie (także w Polsce!). Po prostu WYRZUCIŁ Mussoliniego z doliny Dunaju i z całej środkowej Europy. Przyjemne to chyba nie jest.

Nie dość na tym. Hitler zaczyna posuwać się na Bałkany. Stanął na granicy Jugosławii. Czyżby chciał także z Bałkanów wyrzucić Mussoliniego? — myślą sobie Włosi. Naturalnie, we dwójkę łatwiej — ewentualnie — załatwić się z Jugosławią... Ale czy nie powinna cała Jugosławia przypaść Włochom? A poza tym w ogóle Hitler zaczyna zanadto posuwać się ku POŁUDNIOWI. Czy nie zechce, broń Boże, stanąć NAD ADRIATYKIEM? Wówczas Włochy będą likwidowane nie tylko nad Dunajem i w środkowej Europie, ale także tam, na południu. „Tak, to bardzo nieprzyjemne” myślą sobie głębiej myślący Włosi.

Tarcia niewątpliwa. I w ogóle — zapewne rozumują Włosi — NADMIERNE WZMOCNIENIE Niemiec musi uczynić z Włoch wasala, satelitę, po prostu służę Niemiec. Przecież już dzisiaj nie brak symptomatów!

TARCIA SĄ. Ale Włochy znalazły się na niemieckim łańcuchu. Czy ŚRÓDZIEMNO-MORSKIE plany Mussoliniego są realne bez pomocy Niemiec? Oczywiście nie! To są plany, skierowane przeciwko Francji i częściowo Anglii (Tunis, Dżubuti, Suez itd.). Cóż mogą biedne Włochy bez Niemiec uczynić przeciwko zjednoczonemu potęgom Anglii i Francji? Ponieważ dały się (Hitlerowi) wyprzeć z Europy środkowej, muszą obecnie podporządkować się Hitlerowi, by coś otrzymać na Morzu Śródziemnym. Ciekawa „dialektyka” dziejów! Nie tyle zresztą „dialektyka”, ile PUŁAPKA. Tak, Włochy siedzą w hitlerowskiej pułapce. Sarkają, ale siedzą...

Cytowany „Paris Soir” przedstawia psychologiczną stronę tego procesu podporządkowania. Mussolini nie jest germanofilem, obojętnie. Podobno w r. 1935, przy pierwszym spotkaniu z Hitlerem, był wściekły — tak drażnił go mentorski ton „Führera”. Ale potem Hitler zrozumiał, jak należy postępować z Mussolinim — i grał na jego ambicji. Cała prasa niemiecka chwaliła bez przerwy wielki „rozum stanu” Mussoliniego. Jeszcze w r. 1937 (podczas wizyty w Berlinie) „Duce” się łudził, że zachowa pozycję „pana sytuacji”. Po aneksji Austrii Mussolini jeszcze się łudził, ale po aneksji Czech chyba zrozumiał, że stał się ofiarą podstępnej gry. Ale co ma robić? Zerwać z Niemcami? Ale to znaczy przyznać się do błęd!

i zapewne zostać w izolacji. Trudno, bardzo trudno!

I Mussolini siedzi dalej w pułapce. Czym są jego ostatnie mowy (w Turynie)? Stara się przekonać ogół włoski, a w szczególności robotników, że przede wszystkim chce „pokoju”, że to demokracja „chce wojny”. Skąd te melodie? Tabouis przypuszcza, że to robienie pacyfistycznych nastrojów w Anglii i Francji, by ułatwić Hitlerowi atak na Gdańsk... Ale inni francuscy publicyści sądzą, że Mussolini istotnie boi się wojny i zarazem boi się własnego społeczeństwa. Dlatego też opowiada banaluki o jakichś francuskich „kawiarnianych strategach, którzy chcą urządzić spacer w dolinie rzeki Po”. Mussolini chce w ten

sposób przedstawić Włochy, jako obiekt projektowanych „napaści”. Te bajeczki bez miłosierdzia wykpiwa znany lewicowy publicysta Bayet w „L'Oeuvre”. Przecie we Francji nikomu do głowy nie przyjdzie myśleć o jakimkolwiek nawet strzępku włoskiego terytorium!

Tak czy inaczej Włochy znalazły się na niemieckim łańcuchu. Sytuacja jest b. trudna. Czy istnieje jeszcze możliwość zerwania tego łańcucha? Podobno Badoglio i Grandi chcieliby tego. Ale czy to w ogóle możliwe? Można nad tym się zastanawiać, ale nie wolno na to LICZYĆ!

„Gaulajterzy” muszą ściśle wykonywać zlecenia!

K. CZAPIŃSKI

Podnoszenie upadającego ducha w społeczeństwie niemieckim

BERLIN (PAT). Propaganda niemiecka nie pomija żadnych sposobności, by wpoić szerokim masom przekonanie o potęgę wojkowej i politycznej „Trzeciej Rzeszy”. Temu więc celowi służyła przede wszystkim inspekcja Hitlera budujących się na zachodzie fortyfikacji, zapewniająca społeczeństwu o nienaruszalności tych umocnień. Dotychczas mówiono jednak tylko o „bezpieczeństwie na zachodzie”, obecnie uspakaja na łamach „Völkischer Beobachter” ppłk. Wedel, oficer sztabu generalnego, społeczeństwo niemieckie co do granic wschodnich Rzeszy.

Pisze on, że póki Rzeszę łączyły z Polską przyjazne sąsiedzkie stosunki, sprawa zeszła na drugi plan. Mimo to jednak można stwierdzić, że również i na wschodzie stworzona została w dużym stopniu linia obronna. Roboty te dokonane zostały dla obrony przede wszystkim stolicy Rzeszy, dalej

obszaru Śląska i zabezpieczenia niemieckiego Pomorza. Złazszca Prusy Wschodnie — dowodzi autor — jako najbardziej zagrożony kraj niemiecki, uważać należy za silnie umocnione.

Przyznaje on, że system obronny na wschodzie nie odpowiada siłę fortyfikacji na zachodzie. Nie jednego należy tu jeszcze dokonać. Dlatego też siła obronna twierdz wschodnich ma być zrównana z twierdzami zachodnimi. Silne oddziały służby pracy są już przy robocie tej na Śląsku, a w niedalekiej przyszłości zastosowane będą potężne roboty fortyfikacyjne, podobne jak i na zachodzie. Doczekaliśmy się cudu, kończy autor, twierdz zachodnich w 1938, doczekamy się tego samego cudu twierdz wschodnich w r. 1939.

W ten sposób usiłuje się wpoić społeczeństwu niemieckiemu poczucie bezpieczeństwa w dziedzinie wojskowej. Analogiczną taktykę

Zgon Kurta Loewensteina

Kurt Loewenstein, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej Wychowania, zmarł po krótkiej chorobie dnia 8 maja 1939 r. w Paryżu. Został pochowany w dniu 13 maja 1939 r. Siedzibą tej organizacji aż do Austriackiej Rewolucji lutowej był Wiedeń. Po zwycięstwie faszystów w Austrii organizacja przeniosła swą działalność

do Brukseli, a następnie do Francji. Tow. Kurt Loewenstein do ostatniej chwili prowadził agendy tej organizacji.

Socjalistyczne organizacje wychowawcze w Polsce utrzymywały kontakt z Międzynarodową Socjalistyczną Wychowania, — której kierownikiem ostatnio był Kurt Loewenstein.

Dziennikarskie prawa autorskie

Ostatnio biuletyn Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich donosi:

Zaiks nadsyła nam następującą komunikat:

Pomiędzy Związkiem Literatów i Dziennikarzy francuskich Société des Gens de Lettres de France w Paryżu, a Związkiem Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks” w Warszawie została zawarta w ostatnim czasie wzajemna umowa, na mocy której oba te związki powierzyły sobie wzajemnie ochronę praw autorskich swych członków na terenie prasy francuskiej i polskiej.

Ponieważ Société des Gens de Lettres de France w Paryżu jest związkiem bardzo silnym i obejmuje wszystkich autorów francuskich, układ zawarty pomiędzy wymienionymi związkami oznacza w praktyce, iż — z natychmiastową ważnością — nie mogą w prasie polskiej, zarówno codziennej jak i periodycznej ukazać się jakiekolwiek tłumaczenia z prasy francuskiej — poza oczywiście jedynie wiadomościami typowo dziennikarskimi, politycznymi, ekonomicznymi, na których nieograniczony przedruk zezwala polska ustawa o prawie autorskim. Wszystkie jednak te utwory, które podlegają ochronie ustawy o prawie autorskim, a więc powie-

ści, nowele, felietony, szkice, korespondencje etc. nie będą mogły być tłumaczone z języka francuskiego na polski i nie będą mogły ukazywać się w prasie polskiej bez uzyskania licencji autor skiej od „Zaiku”.

Tego samego rodzaju ochronę polskich autorów (dziennikarzy i literatów) na terenie Francji, jej kolonii i protektoratów objął wspomniany związek francuski.

Sprostowanie

W artykule sprawozdawczym p. t. „Kochanki Cesarów” („Robotnik” z 19 b. m.) należy sprostować następujące błędy drukarskie:

Lam I, w 9—10, ma być: „Ptolemeusza-Auletesa” (a nie „Ptolemeusza-Auletesa”);

Lam III, w 11, opuszczono po słowie „królowej” — „i wskazuje”;

Lam III, w 3 od dołu, ma być „wiecznej” (a nie „wiecznej”);

Lam IV, w 21, ma być „olśniewających” (a nie „dominujących”);

Lam V, w 9, ma być „późniejszy” (a nie „późniejszy”);

Lam V, w 18, ma być „na boku” (a nie „z boku”);

Lam VI, w 6 od dołu, ma być „nysoko” (a nie „wysoko”);

Lam VI, w 1 od dołu, ma być „Tayllerand” (a nie „Teyllerand”).



CHOROBY PLUC

GRUZIŁKA PLUC jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosztu miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, astmy, porczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj „Balsam Trikolan” Gasek, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki!

Japonia nie jest państwem totalistycznym

Oświadczenie gen. Araki

TOKIO (PAT). Gen. Araki, minister oświaty, były minister wojny, jeden z najwybitniejszych członków Rządu japońskiego, udzielił wywiadu Aleks. Piskorowi, korespondentowi tokijskiemu pism polskich. JAPONIA NIE JEST PAŃSTWEM TOTALISTYCZNYM — oświadczył generał — gdyż posiada własną ideologię, którą można nazwać „drogą cesarza”. Komunizm należy zwalczać, ponieważ jest przeciwny naturze. ZAPYTANY O MOŻLIWOŚĆ

WOJSKOWEGO SOJUSZU JAPONII Z NIEMCAMI, GEN. ARAKI, ZASTRZEGAJĄC SIĘ, ŻE TE SPRAWY OBECNIE NIE NALEŻĄ DO JEGO RESORTU, ODPOWIEDZIAŁ, IŻ NIE WIDZI KORZYSCI, WYPLYWAJĄCYCH Z TAKIEGO UKŁADU, DLA ZADNEJ ZAINTERESOWANEJ STRONY. Następnie generał oświadczył, że doskonale rozumie problemy polskie i wyraża wielkie uznanie dla wytycznych polskiej polityki, ustalonych przez Marszałka Piłsudskiego, opierających się na własnej racji stanu. Dotychczasowe stosunki Japonii z Polską, są najbardziej przyjazne. Minister Araki sądzi, że dla dobra obu krajów ta przyjaźń musi być utrzymana i rozbudowana. GENERAL ARAKI NIE PRZEWIDUJE, ABY W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI MOGŁO DOJŚĆ DO WOJNY ROSYJSKO-JAPONSKIEJ. Utrzymanie pokoju w Europie — zakończył swoją rozmowę min. Araki — leży w interesie wszystkich. Wierzy, że nieporozumienia między Polską i Niemcami będą załatwione w drodze pokojowej.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT). 105 sesja Rady Ligi Narodów, której przewodniczyć ma ambasador Majski, jako przedmiotem dyskusji w sprawie remilitaryzacji wysp Alandzkich, pocznę się w poniedziałek o godz. 5

popoł. Na prowizorycznym porządku dziennym sesji znajdują się, jako jedyną zagadnienie polityczne, sprawa remilitaryzacji wysp Alandzkich oraz sprawa apelu Rządu chińskiego.

Układ gospodarczy niemiecko-litewski

BERLIN. (PAT.). W sobotę podpisany został w Berlinie przez min. Spr. Zagr. Rzeszy von Ribbentrop-

pa i min. Spr. Zagr. Litwy Urbsys, układ gospodarczy niemiecko-litewski.

Litwini odwiedzają Wilno

Do Wilna przybył na kilkudniowy pobyt b. burmistrz m. Kowna adwokat Jan Wilejszys oraz wycieczka

uczeń gimnazjum św. Kazimierza w Kownie. Wycieczka zwiedziła miasto oraz jeziora trockie.

W płonącej Palestynie

Anglicy grożą Żydom a Żydzi Anglikom

W dniu wczorajszym akcja protestacyjna Żydów palestyńskich ograniczyła się jedynie do zebrania, na których krytykowano politykę „Białej księgi” oraz odpowiedzialnych za nią mężów stanu. Nie mniej jednak gen. Haining, który wezwał do siebie przedstawicieli żydowskiej rady narodowej oraz gminy żydowskiej, wystąpił do nich z kategorycznym apelem o zaprzestanie ataków gwałtu i o działanie na rzecz przywrócenia państwa. Gen. Haining podkreślił, że władze brytyjskie powstrzymywały się dotychczas od stosowania polityki odwetowej, w razie jednak dalszego stosowania gwałtów władze brytyj-

skie zmuszone będą odpowiedzieć na nie wydaniem szeregu bardzo daleko idących zarządzeń. Na ostrzeżenie gen. Haininga udzielił odpowiedzi Ben Gurion, przewodniczący komitetu wykonawczego Agencji Żydowskiej, wyrażając żal z powodu śmierci policjanta brytyjskiego. Ben Gurion podkreślił dążność pokojowej działalności sjonistycznej w ciągu lat 60-ciu, oraz stwierdził, że czwartkowe manifestacje żydowskie są wyrazem nowej fazy ruchu sjonistycznego, „KTÓRY NIE DA SIĘ ZASTRAZYĆ, GDYBY NAWET MIAŁO DOJŚĆ DO ROZLEWU KRWI ŻYDOWSKIEJ”.

Tragiczna śmierć urzędnika ambasady amerykańskiej

Pod Sandomierzem, w pobliżu toru kolejowego znaleziono zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że tragicznie zmarłym jest Włodzimierz Grotowski, urzędnik Ambasady amerykańskiej w Warszawie. Policja, prowadząc dochodzenie, nie stwierdziła, że Grotowski wyjechał z Warszawy pociągiem odchodzącym do Łwowa o godz. 21.50. Zajął miejsce w przedziale II kl. Zachodzi przypuszczenie, że Grotowski wypadł z pociągu i wskutek odniesionych obrażeń zmarł. Energiczne dochodzenie w toku. Stoleczny urząd śledczy wzywa ewentualnych świadków tragicznego wypadku do zgłoszenia się w urządzie śledczym (Dantłowiczowska 3) w Warszawie, lub do prokuratora w Rzeszowie.

Jak donosi korespondent „Słowa”, w krytycznym dniu 13 maja b. r. Grotowski wyszedł z domu w Świdrze, pod Warszawą, gdzie zamieszkiwał razem z żoną. Miał się udać do ambasady amerykańskiej przy Alejach Ujazdowskich, a następnie wyjechać na prowincję. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa, krytycznego dnia, kiedy udawał się z Warszawy do Łwowa, WYRZUCONO GO ZA SANDOMIERZEM Z POCIĄGU, W wagonie nie było nikogo, kto mógłby stwierdzić okoliczności napadu. S.p. Grotowski miał TECZKĘ, KTÓRA ZGINĘŁA. Grotowski był obywatel polskim, pracował w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie od lat kilkunastu.

Uchwały Zjazdu Dziennikarzy

Echa audencji u p. Premiera

Doroczny Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P., odbyty w Gdyni, w drugim dniu obrad, 19 maja 1939 r., zatwierdził jednomyślnie przedstawioną sobie następującą uchwałę:

„Zarząd Główny stwierdza, że komunikat o audencji delegacji Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. u Prezesa Rady Ministrów, przedstawiający, iż:

nie jest zgodny ze stanem faktycznym, jak wynika z przedstawionego przez Wydział Wykonawczy przebiegu rozmowy z p. Premierem Składkowskim z dnia 14 kwietnia b. r., stwierdza również, że komunikat wspomniany wymaga natychmiastowego sprostowania ze strony Wydziału Wykonawczego.

Zarząd Główny, wysłuchawszy wyznaczonego Wydziału Wykonawczego, poleca opublikowanie odpowiednich dokumentów w najbliższym Biuletynie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i postanawia uchwałę powyższą ogłosić w prasie.

Matematyczny „robot“

Maszyna do rozwiązywania... równań

Rozwiązanie równania z jedną niewiadomą i znalezienie wartości jego pierwiastka (x) nie wymaga ani wielkiego wykształcenia matematycznego, ani długiego czasu. Nieco bardziej kłopotliwy jest już układ dwóch równań z dwiema niewiadomymi, a coś dopiero system np. 9-ciu równań, z których należy wyliczyć wartości 9-ciu niewiadomych!

Jeśli zasadić do takiego zadania tęgą rachmistrza i zaopatrzyć go nawet w maszynę do liczenia, wykorzystując automatycznie cztery działania matematyczne, upora się on z nimi dopiero po ośmiu godzinach nieprzerwanej pracy. Gdy zaś pierwiastków i równań będzie 18, a wszystkie liczby w rachunkach będą czterocyfrowe, rozwiązanie zadania zajmie 32 godziny!

Zapyta może ktoś, czy takie monstrualne układy równań w ogóle się kiedykolwiek w praktyce spotykają. Otóż spotykają się one bardzo często przy inżynierskich obliczeniach, np. wytrzymałości materiałów.

Ostatnio dwaj Amerykanie niezależnie od siebie skonstruowali dwie wielkie maszyny, służące do szybkiego rozwiązywania skomplikowanych równań. Nie są to bynajmniej wynalazki „zwariowane” i zbyteczne, z całą pewnością rozpowszechnią się one z czasem tak, jak spotykane obecnie na każdym kroku maszyny do liczenia.

Aparat John'a Wilbur'a, pracownika Instytutu Technologii w Massachusetts, jest wielką, wyższą od człowieka, okratowaną skrzynią, wypełnioną skomplikowaną maszyną. Ta dziwna i ciężka szafa jest w pewnym sensie „mądrzejsza” od swego twórcy - człowieka. To bowiem, na co najlepiej rachmistrz potrzebuje 8 godzin, wykonuje ona w ciągu zaledwie 3 godzin, które są zresztą w całości poświęcone na notowanie wyników. Zasada budowy

„matematycznego robota” dość trudno jest po krótko wyjaśnić. Występuje tam szereg płyt obrotowych, ustawionych idealnie poziomo pod kątemi zależnymi od wartości cyfrowych współczynników w równaniach. Wszystko jest tu wykonane z największą precyzją z bardzo trwałego i odpornego materiału. Błąd, jaki daje maszyna przy wyliczaniu wartości pierwiastków (liczb 3 lub 4-0 cyfrowych) nie przekracza nigdy 1%, co jest bardzo niewiele dla większych rachunków technicznych.

Niemal jednocześnie inny Amerykanin, Allen H. Shoolley, pracujący przy naprawie toru na linii Canadian Pacific Railway, natrafił na skalę, której nie mógł zupełnie „ugryźć” przy pomocy kilofa. Nie przypuszczał, że natrafił na największe na świecie złoże czystego niklu. Jest to sławna obecnie kopalnia w Sudbury, zajmująca przestrzeń przeszło 50 km. długości i 24 km. szerokości i dostarczająca 86 proc. światowej produkcji cennego metalu. Obecnie widzimy względnie mało rzeczy wyrobionych z niklu. Wśród przedmiotów codziennego użytku nikiel prawie zupełnie nie

ma zastosowania, zastępują go inne metale, a szczególnie t. zw. chrom-metal. Gdzie więc podziwają się te wielkie ilości niklu? Bo ilości te są poważne i rosną z roku na rok. Jeszcze w roku 1922 konsumpcja niklu wynosiła wszystkich 8.500 ton, a w 1935 r. doszła już do 75.000 ton, czyli dziewięć razy więcej. Spożycie niklu idzie w parze ze wzrostem zbrojeń państw całego świata. Ze wszystkich metali niezbędnych do wyrobu pocisków oraz dział, nikiel jest najbardziej poszukiwany. Największymi nabywcami niklu są Niemcy i Sowieci. Parę lat temu niejaki E. Berg z Niemiec

przyjechał do Kanady, aby zakupić 10.000 ton niklu. Sprawa niezwykłej co do rozmiarów transakcji została poruszona w parlamencie kanadyjskim, zarzucono rząd pytaniami co do natury zakupów, podejrzewając, że kanadyjski nikiel ma być użyty do celów wojennych. Niemcy — oczywiście za kłynały się, że to nieprawda, że to oszczerstwo i t. d. Przyznał się — owszem — do zamiaru fabrykowania z zakupionego niklu... bilonu. I rzeczywiście wkrótce cała „Trzecia” Rzesza zalana została bilonem niklowym.

Sprawa jest zupełnie prosta. W czasie pokoju każdy Niemiec nosi w kieszeni pewną ilość tego tak cennego dla armii metalu. — Marka wykonana ze srebra doskonalie służy jako moneta, ale nie może być przetopiona w razie potrzeby na łuskę naboju. Do tego celu służy nikiel. Więc jak? Ano — jednym kamyczkiem dwa zające. Primo — doskonała transakcja dla skarbu Rzeszy. Srebrne pieniądze wycofuje się z obiegu i przetapia na sztaby. Secundo: niklowe monety w odpowiedniej chwili zastępuje się banknotami w drobnych odcinkach i w ten sposób otrzymuje się w okresie wojennym sporą ilość cennego metalu. Ile niklu znajduje się w kieszeniach obywateli niemieckich, można łatwo obliczyć. Tona niklu kosztuje 3000 marek. Podzielmy ilość znajdujących się w obiegu marek w bilonie niklowym przez 3000, a otrzymamy pożądaną cyfrę.

Francja posiada 9 proc. produkcji światowej niklu, ma go w dosyć na własne potrzeby. Natomiast Rosja nie ma go zupełnie, pomimo, że pod względem bogactw naturalnych zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. I dlatego łatwo można zrozumieć powody, dla których rząd rosyjski tak usilnie stara się wszędzie, gdzie można, o dostawę niklu. — Robią to również wszystkie inne kraje, które są zmuszone wobec agresywnych zbrojeń niemieckich do intensywnych wysiłków w kierunku dozbiorzenia.

Walka o nikiel jest jednym tylko epizodem w toczącej się na wielu polach walce o surowce niezbędne zwłaszcza dla państw o ustroju autarkicznym i tendencjach imperialistycznych.

Walka o nikiel

Zarzewie macedońskie na Bałkanach

Na Bałkanach panuje niepokój, któremu dała początek okupacja zbrojna Albanii. W rzeczywistości Albania była kolonią włoską od 1927 r. i to pod każdym względem de-facto, choć nie de jure. Dzisiaj stan rzeczy jest taki, iż Grecja i Jugosławia odczuwają nacisk na swoje granice, a wejście do Adriatyku może być zamknięte przez Italię w razie potrzeby.

Któżby jednak myślał o forsowaniu tego przejścia i o angażowaniu choćby kilku okrętów w impasie, jakim jest Adriatyk. A z drugiej strony Albanii, jako teren zwycięzcy dla jakiejś większej akcji, nie posiada większej wartości.

Celowość posunięcia albańskiego wydawałaby się zatem enigmatyczna ze względów strategicznych, militarnych i nawet prestiżowych. Doskonale znawca spraw, dotyczących Bliskiego Wschodu, Maurice Pernot, redaktor „Journal des Debats”, tłumaczy taktykę Italii na Bałkanach głębszymi względami politycznymi. Italia, mówi Pernot, działając wspólnie z Rzeszą, wykonuje na wykreślonym z góry odcinku misję obserwacji i kontroli nad Jugosławią i Grecją. Albania, jako pozycja strategiczna, nie ma

wartości jest natomiast doskonałym punktem obserwacyjnym i wyjściowym dla akcji politycznej na terenie tak bardzo eksponowanym, jak Macedonia, z którą graniczy. Od czasu paktu bulgarsko-jugosłowiańskiego, zawartego w 1937 roku, panował w Macedonii spokój. Komitadze macedońscy, którymi Italia interesowała się tak żywo do tego czasu, zachowywali się spokojnie. Wydarzenia kwietniowe podzielały na dawne aspiracje i ambicje, jak wiatr na żarzące się, niewysysające ognisko. Unia Macedonii z Bulgarią, czy też autonomiczna Macedonia? Dwie formuły, z których każda opiera się przy tym na uznaniu Salonik, jako naturalnego portu macedońskiego. W kołach działaczy macedońskich mówi się — jak zaznacza Pernot — o „protektoracie włoskim”, pod któ-

rego osłoną można by zacząć działać dla urzeczywistnienia planu powstania nowego państwa węgry — Macedonii.

Ten plan zagraża już bezpośrednio Grecji z dwóch stron: pod postacią presji włoskiej od północno-zachodu, presji bułgarskiej czy macedońskiej od północno-wschodu. Dobrze zagospodarowana przez Greków, którzy przesiedleni tu zostali z Turcji, Macedonia inną jest zupełnie przynętą dla ew. protektoratu, niż skalista Albania.

Jeśli by się te zamierzenia nie powiodły nawet, korzyść, jaka by stała wynikała nie tyle dla Rzymu, ile dla Berlina, usprawiedliwiałaby zabieg i wysiłki w oczach kierowników polityki Rzeszy. Pozytywna wartość operacji politycznej znalazłaby swój wyraz w pokłóceniu

kilkunastw bałkańskich, w rozbięciu ich solidarności, w osłabieniu czy nawet unicestwieniu ich odporności moralnej i materialnej.

Wygrzywanie Bułgarii przeciw Jugosławii, szachowanie ew. Jugosławii groźbą rewindykacji węgierskich, neutralizowanie Grecji groźbą rewindykacji macedońskich — oto cała skomplikowana gama środków, nacisków, którymi operują państwa osi razem i z osobna w celu rozbicia Bałkanów, przy czym Niemcy chciałoby zdobyć dla siebie dostęp do morza Czarne go, Italia — do morza Egejskiego.

Na półwyspie Bałkańskim, konkluduje Pernot, powtarza się ta sama gra, którą zastosowały uprzednio Niemcy wobec Małej Ententy w celu jej rozsadzenia. Chodzi o to, aby entencie bałkańskiej z jej dewizą „Bałkany dla narodów bałkańskich” odebrać rację bytu przez skłócenie i powasniecie wszystkich jej członków między sobą. Do tego celu służą na równo podsycanie zatargu serbsko-kroackiego, jak pretensji bułgarskich, macedońskich, rewindykacji węgierskich.

Wszystko wiąże się w Europie dzisiaj w jedną całość przyczynową. Nie ma już na europejskim terenie rozgrywki punktów neutralnych, obojętnych. Wszystkie pozycje są ważne, o wszystkie toczy się zacięta walka, która w przebiegu biorących w niej udział głównych aktorów, zdecydować musi o losach świata.

Sposób może skuteczny

Czcigodni rajcy miejscy miasteczka Penarth w południowej części Walii przeżyli dzień wielkiej konsternacji. W chwili o 12 rad na salę posiedzeń wtargnął pewien człowiek z koszykiem w ręku i, zanim się spostrzeżono, wyłożył zawartość koszyka na stół obrad. Ku przerażeniu ratnych na stole znalazły się dwa tuziny żab, które w jednej chwili rozbiegły się po całej sali. Jednemu z radnych żaba wskoczyła do teatki, innemu wpadła do kieszeni, trzeciemu wreszcie skoczyła na łysinę. Harce żabek zmusiły rajców do przerwania posiedzenia i zajęcia się wyłapywaniem intruzów. Człowiek, który w ten nieczekiwany sposób obdarował radnych zniknął równie szybko, jak

niespodziewanie się pojawił. Gest jego był wymownym protestem przeciwko niezadecydowaniu panów radców miasta, którzy od 12 lat nie mogli zdobyć się na powzięcie uchwały w sprawie zasypiania starego wyschniętego prawie zupełnie stawu zatruwającego wyziewami swymi powietrze miasta.

W stawie tym legły się takie masy żab, że stały się prawdziwym utrapieniem mieszkańców miasteczka, którzy w tej sprawie kilkakrotnie interweniowali u władz miejskich — bez skutku.

Ostatnia demonstracja żabia na posiedzeniu rady przyczyniła się nie wątpliwie do przyspieszenia likwidacji palącego zagadnienia stawowego w miasteczku Penarth.

Japonia zamknięta dla filmów zagranicznych

Rynek japoński który dawniej wchłaniał dużo filmów zagranicznych, pomimo niezwykle rozwiniętej produkcji krajowej, odtąd zamknięty niemal będzie całkowicie dla obrazów pochodzenia zagranicznego. Najwięcej stracą Amerykanie, którzy zajmowali pierwsze miejsce w imporcie filmowym Japonii. Przed wejściem w życie de-

krety rządowego, zakazującego niemal całkowicie sprowadzania filmów cudzoziemskich, stan importu przedstawiał się następująco: w ostatnim roku sprowadzono do Japonii 231 filmów amerykańskich, 21 francuskich, 14 niemieckich, 12 angielskich, 3 austriackie, 2 czeskie, 1 włoski i 1 szwajcarski.

Jubileusz, który nie dojdzie do skutku

Miasto Wodzisław na Śląsku projektowało uroczysty obchód 750-letniej rocznicy swego założenia jako miasta. Według pewnych głosów miasto miało być założone przez króla Władysława Hermana. Tymczasem, jak się okazało, Wodzisław nie mógł w żaden sposób powstać w roku 1189, albowiem w wieku XII nie istniało w Polsce żadne „miasto”, nie wyłączając największych i najdawniej-

szych. Jak przypuszczają, powstanie miasta Wodzisława datuje się nie z czasów Władysława Hermana, ale Władysława księcia raciborskiego - opolskiego, który panował w II-ej połowie XII wieku. Jak z tego wynika, miasto Wodzisław będzie mogło obchodzić 750-lecie istnienia najspóźniej za ok. 70 lat.

Najpiękniejszy starzec

Ze wszystkich konkursów piękności ten niewątpliwie był najoryginalniejszy. Urządzono go w Hollywood dla starców. Najpiękniejszy z nich otrzymał nagrodę w postaci pocałunku hożej, 20-letniej dziewczyny i złoty zegarek, dar jednej z firm, która w ten sposób

pragnęła rozreklamować swe wyroby. Zwycięzca okazał się pewien hotelarz z okolic Hollywood, 87-letni Mister Jackson, któremu przyznano tytuł „najpiękniejszego starca Kalifornii” za prostą postawę i majestatycznie długą brodę.

Codzień gazeta przez radio

W Stanach Zjednoczonych wprowadzono po raz pierwszy dziennik nadawany co dzień przez radio. Dziennik „St. Louis Post” wychodzi z St. Louis (Missisipi); co dzień pierwsza odbitka 8-

stronicowa nadawana jest w całości przez radio, tak, iż w promieniu 50 km. od St. Louis każdy może „wyczytać” dziennik od „a” do „z”.

Rekord najmniejszej temperatury

W Bellevue, pod Paryżem, w laboratorium należącym do Akademii Nauk Ścisłych, osiągnięto przy użyciu elektromagnesu pomysł prof. A. Cotton, najniższą temperaturę. Opierając się na koncepcji fizyka angielskiego, lorda Kelvin'a, prof. Cotton poddał działaniu elektromagnesu mieszaninę soli aluminu. Sole te, które są paramagnetyczne, zostały zamknięte w naczyniu o podwójnych ściankach, gdzie poddano ułatnianiu się gazy helu. Naczynie to umiesz-

czono w polu działania elektromagnesu. Po pewnym czasie odsunięto naczynie, redukując oddziaływanie elektromagnesu. Nastąpiło gwałtowne oziębienie zawartości. Obliczenia wykazały, iż temperatura spadła, zbliżając się do zera absolutnego, od którego dzielono ją tylko 0,03 stopnia. Po doświadczeniach w laboratorium niskich temperatur w Leydzie jest to dalszy krok na drodze do osiągnięcia zera absolutnego.

783 specjalności gastronomicznych w Polsce

W opracowywanej obecnie kartotece osobliwości turystycznych w Polsce uwzględniono również sprawy kulinarne. Jak się okazuje, Polska dysponuje 783 specjalnościami gastronomicznymi, przy czym jedynie Polesie nie posiada swoich regionalnych specjalności kulinarnych!

Dla smakoszy polecane wino ma być głównie województwo pomorskie, dysponujące 177 specjalnościami gastronomicznymi. Woj. poznańskie liczy ich 143, krakowskie — 93, łowickie 78, warszawskie 54, a białostockie tylko 1. — Ciekawi jesteśmy, co to za jedy-na specjalność.

Stajemy się coraz wyżsi?

Instytut Antropologiczny w Londynie przeprowadził szereg badań nad wzrostem człowieka, przy czym materiałem do obserwacji było 70.000 rodzin, których miejscem zamieszkania był zarówno Londyn, jak inne miasta, oraz wieś. Z przeprowadzonych badań i pomiarów wynika, iż w 90% wypadków synowie „przerastali o głowę” swych ojców. Tym razem dosłownie, nie w przenośni. Niektórzy antropologowie angielscy

wysnuwają stąd wniosek, iż jest to tendencja stała, choć odbywająca się w powolnym tempie. Prof. fesor Woodruffe wyraził się na wet, iż „za 5000 lat ziemię naszą zamieszkiwać będzie rasa olbrzymów, których przeciętna wysokość wyniesie nie mniej, niż 2% metra! 5000 lat! — wystarczający kawałek czasu dla fabrykantów łóżek i innych sprzętów domowych, by zdążyli się przygotować do fabrykacji mebli dla gigantów.

4 miliardy zapalek

Ile zapalek zużywamy dziennie? Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie jest prawie niemożliwa. Jednak klub przyjaciół tytoniu z Paryża zajął się żmudną pracą obliczeń na ten temat. Wyra- chowano więc, iż w całej Europie zużywa się dziennie 4 miliardy zapalek, co się równa 800.000 metrów sześciennych drzewa oraz

420.000 kilogramów fosforu. Wy- rachowali też ci ciekawscy, iż palacz zużywa przeciętnie trzy sekundy na zapalenie papierosa, co znowuż sprawia, iż mieszkańcy Europy zużywają dziennie na zapalenie 4 miliardów zapalek czas równający się 380 latom 6 miesiącami i 15 dniami.

Folklor ojczyzny wielu kultur

W roku 1936 zapoczątkowane zostało w Jerozolimie Muzeum Ludowe, które skupia eksponaty z dziedziny folkloru w zakresie ubiorów ludowych, ozdób, uprząży i siodła, garnce, narzędzia i naczynia, oraz wszelkich narzędzi dla użytku domowego i rekreacyjnego. Chodzi naturalnie o okazy o charakterze wybitnie miejscowym, które były i są jeszcze w użyciu, a które stopniowo są usuwane z rynku przez masową produkcję przemysłową pochodzenia zachodniego.

Mimo wielu trudności, ze względu na stałe zniszczenia w kraju, Muzeum zdołało już zgromadzić większą ilość ciekawych eksponatów, które zostały skatalogowane i wystawione na widok publiczny. Praca była wykonywana w ten sposób, że delegaci Muzeum objeżdżali kraj, tłumacząc mie-

szkańcom wiosłok cel swych zabiegów i skupiając okazy. W ten sposób zostało skompletowanych do najbardziej ciekawych czterdziestu strojów narodowych, wykazujących wielką różnorodność i bogactwo ubioru mieszkańców Palestyny.

Palestyna była ojczyzną wielu kultur. Do dnia dzisiejszego zamieszkuje ją poza Arabami i imigrantami z Europy następujące grupy etniczne: żydzi — autochtoni, żydzi z Hiszpanii, Arabi i Azji Centralnej, Samarytanie (jest ich zaledwie 180 osób), heretyckie sekty muzułmańskie, j. n. Druzowie, obce grupy chrześcijańskie, j. n. Armeńczycy i inni. Wszystkie te społeczności mają odrębne obyczaje, odrębne stroje i odrębną sztukę. To też folklor Palestyny jest niezwykle ciekawy i bogaty.

„Sygnały bólu“

Pacjenci, znoszący mękę na operacyjnym krześle u dentysty nie mogą bez przerywania operacji, co nie zawsze jest pożądaną wyrazem operatorowi nateżenia odczuwanego bólu.

Jeden z paryskich dentystów wpadł jednak na oryginalny pomysł. Umieścił on tuż przy fotelu operacyjnym tablicę z sygnałami świetlnymi, które operowany może w zależności od odczuwanego bólu zapalać przy pomocy dźwig-

ni, umieszczonej na oparciu fotela. Światło zielone oznacza, że pacjent nie odczuwa bólu, żółte, że operacja staje się nieco dokuczliwa, czerwone, że boli, a jasno czerwone, że ból dochodzi do maksymalnego napięcia. W ten sposób operator, nie zamieniając słowa z pacjentem, wie jak przeprowadzać zabieg i kiedy go przerwać, by pacjentowi nie sprawić zbędnego bólu.

Życie gospodarcze

Gdańsk potrzebny Polsce, Polska - niezbędna dla Gdańska

„Podporządkować się Polsce lub zginąć. Taka jest, naszym zdaniem, jedyna alternatywa, przedstawiona portowi Gdańska”.

W ten sposób zamyka swe uwagi w sprawie Gdańska p. dr. Bronisław Kowalski, autor ciekawej książki p. t.: „Perspektywy morskie Polski w związku z jej zasobami i koniecznościami gospodarczymi”, wydanej w języku francuskim jako XX tom Biblioteki wyższej szkoły nauk handlowych i ekonomicznych uniwersytetu w Liège *).

Praca ta, omawiająca na tle uwag historycznych i geograficznych, na tle problemów rozwoju gospodarczego Polski problemy jej polityki morskiej, nabiera dzisiaj specjalnej aktualności. Sądziemy też, że stanowiąc obiektywne rozważanie tych zagadnień, książka ta stanowi uzasadnienie twierdzenia, że Polska od Bałtyku nie może się dać odeprnąć, pod groźbą zagłady, zaś — jeśli chodzi o problem Gdańska — to Gdańsk jest dla Polski potrzebny, ale Polska — dla Gdańska jest niezbędna.

Warto też, by p. Deat i niektórzy korespondenci „Timesów” przeczytali tę pracę, a potem zastanowili się, czy problem Gdańska jest w istocie tak mało ważny, jak im się wydaje.

W PERSPEKTYWIE HISTORII

Autor przypomina pokrótce fatalne skutki zaniedbania przez starą Polskę spraw morza.

„Ktokolwiek będzie posiadał ujście Wisły i młasto Gdańsk, będzie większym władcą Polski niż ten, kto na nią rządzi” — mówił Fryderyk Wielki w swym testamencie politycznym roku 1763.

Dr. Wł. Sobieski oświadczył, że „Obsadzenie polskiego brzegu przez Fryderyka II oznaczało ciós śmiertelny, zadany niepodległości Państwa polskiego”. Istotnie oderwana w roku 1772 Polska mogła jedynie wegetować 23 lata — by ostatecznie w roku 1795 zniknąć z mapy Europy.

Tylko morze zdolne jest zapewnić Polsce warunki egzystencji samodzielnej oraz normalnego rozwoju. Ten ważny dostęp do morza, liczący zaledwie 140 km., a bez Helu — 66 km., stanowiący tylko 2,5 proc. granicy Polski (bez Helu — 1,2 proc.) jest kwestią „być albo nie być Polski”. Zauważymy, że w Niemczech granice morskie stanowią 21,3 proc. granic i wynoszą 1.723,7 km.

Tezy autora znajdują w pełni potwierdzenie w głosach uczonych niemieckich, nawet niechętnych Polsce, jak Hettner i Ratzel, na których powołał się już poprzednio za prof. E. Romerem, a którzy stwierdzają, że Polska bez dostępu do morza, byłaby nieżywcowa i niesamodzielna.

Transporty morskie w r. 1922 stanowiły 7,4 proc. handlu zagranicznego Polski, w roku 1925 — 16,3 proc., w roku 1927 — 35 proc., w r. 1929 — 41,5 proc., w r. 1931

*) „Les perspectives maritimes de la Pologne en fonction de ses ressources et de ses nécessités économiques”. Librairie du Recueil Sirey Paryż 1938.

— 61,1 proc., w 1933 — 69,3 proc., w 1934 r. — 72 proc., w r. 1935 — 73,3 proc., w roku 1936 — 77,2 proc., wreszcie w roku 1937

77,4 proc.

handlu zagr. Polski. Czyż trzeba lepszego dowodu, że dążenie Polski do morza — to parcie naturalne, spontaniczne, że bez tego dostępu Polska uschnie i zwiędnie, popadnie w zależność.

ZNACZENIE BAŁTYKU

Powojenne zmiany terytorialne stworzenie na brzegach Bałtyku nowych, niezależnych państw, — zmiany w strukturze ekonomicznej Europy doprowadziły do tego, że Bałtyk, który był przed wojną jedynie obszarem żeglugi przybrzeżnej, stał się szlakiem wielkiej również zaoceanicznej żeglugi.

Bałtyk oblewa pobraża 9-ciu państw o obszarze 23.173.084 km.² i 262.794.652 mieszkańców. Z tych państw — 5 t. j. państwa bałtyckie z Finlandią oraz Polska nie mają dostępu do innego morza jak Bałtyckie. Państwa te mają obszar 942.779 km.² i 40.855.429 mieszkańców.

Prócz tego, pobraża Bałtyku (w szczególności — polskie) mają „hinterland” międzynarodowy — w postaci ziem b. Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Hinterland, — który może zyskać na znaczeniu...

Jakie ma znaczenie Bałtyk dla Rzeszy? Niewątpliwie większe dla niej znaczenie posiada morze Północne. Tam wiodą główne rzeki Niemiec: Łaba, Wezera, Elba, Ren. Tam leżą porty Hamburg, Altona, Cuxhaven, Bremen, Bremerhaven, Wilhelmshaven, Emden.

Nawet Szczecin stracił swoje znaczenie. Wspaniała droga na morze Północne zabiera 3/4 obrotu zagranicznego Rzeszy.

Jakie ma więc znaczenie Bałtyk? Nie gospodarcze, jak dla Polski lub Litwy, której zabrano jedyny port! Tylko — strategiczne. Na wypadek wojny Niemcy pragnęłyby się zaopatrywać w rudę w Szwecji. Panowanie nad Bałtykiem jest niezbędne dla Rzeszy w sensie przygotowań do nowej wojny...

To, a nie względy gospodarcze, czy etniczne decydują o ekspansji Rzeszy na tym terenie! Niechże sobie to przemyśli p. Deat i potem odpowie na swoje pytanie, czy warto „ginać za Gdańsk”.

Podamy jeszcze za p. Kowalskim, że polskie porty Gdynia i Gdańsk wykazały w roku 1931 obrót 13.630.000 ton, gdy 10 głównych portach niemieckich Bałtyku — tylko 8.287.000 ton. W r. 1937 obrót portów polskich wynosił 16 milionów ton.

WYMOWA GDYNI

Gdynia — to symbol żywotności polskiej polityki morskiej. Autor referuje przyczyny, które doprowadziły do budowy drugiego portu do Polski: 1) niewystarczalność Gdańska, by obsłużyć potrzeby tak wielkiego kraju, 2) konieczność niezależnienia się od monopolistycznej pozycji Gdańska, 3) względy strategiczno - obronne.

Wreszcie Polska zyskała w ten sposób port, do którego dostęp wiedzie przez województwo pomorskie, bez potrzeby przejazdu przez obce terytorium.

Autor przedstawia cudzoziemskim czytelnikom tę wspaniałą epopeję rozbudowy portu, która wyraziła się m. in.

we wzroście mieszkańców Gdyni z 568 w 1919 na 105.000 w roku 1937 (117 tys. w maju 1938)

w rozwoju ruchu portowego (w roku 1924 przybyło 29 statków, liczących 40.469 ton rej. netto, odeszło tyleż o tymże tonażu; w r. 1937 przybyło 5.766 o tonażu 5.628.318, odeszło 5.759 o tonażu 5.635.243).

w obrocie towarów (10.167 ton w 1924 r., 9.006.176 t. w 1937),

w rozwoju urządzeń portowych.

Ten rozwój, a zwłaszcza jego szybkość jest bezprzykładna. Nie znaczy to, by był on bez „ale...”. Autor wykazuje, że rozwój zarówno samego portu, jak i przemysłu, który powinien być z portem związany, jest jeszcze niedostateczny, a port ze względu na przewagę urządzeń węglowych jest przede wszystkim portem ciężkiej, „czarnej” pracy, gdy Gdańsk korzysta często z bardziej rentownych przejazdów. Poza tym jest Gdynia portem przede wszystkim wywozowym.

GDANSK

Jeśli chodzi o Gdańsk, to autor przypomina jego dziejowy związek z Polską, pragnienie Gdańsz-

czan utrzymania tego związku, — wskazuje, że w końcu XVIII w. zniknęła z mórz świata dumna bandera gdańska, a nawet sama nazwa Gdańska zniknęła z historii Europy i pojawił się młody dopiero w roku 1919.

Obecny stan przeładunków Gdańska wykazuje nie tylko ich wielki wzrost wobec stosunków przedwojennych (7.200.775 ton w r. 1937 wobec 2.453.212 w roku 1912), ale i związek bezpośredni tego obrotu z Polską. W roku 1936 na ogólny obrót 5.628.154 ton — 4.949.200, a więc prawie wszystko! pochodzi z obrotu morskiego Polski.

W ostatnich latach obrót wahał się od 6 — 7 mln. ton, (dochodząc nawet do 8 mln.), z tego 400 kilkadziesiąt do 734 tysięcy stanowił obrót niezwiązany z Polską.

Widzimy więc — czym byłby Gdańsk, oderwany od Polski.

Inna rzecz, że po wybudowaniu Gdyni, Gdańsk stracił stanowisko monopolistyczne. Jest od Polski zależny, z niej żyje i musi się z nią liczyć.

Gdańsk ma swoje miejsce w polskim systemie gospodarczym i winien — w swoim interesie — starać się o pełnienie swej dziejowej roli.

Odlączony od Polski — popadłby w nicość.

Droga z Morza Czarnego wiedzie na Bałtyk

Pisząc o hitlerowskich planach opanowania dorzecza Dunaju oraz o próbie zbudowania „osł” gospodarczej — morze Północne — morze Czarne, pisaliśmy: „Szlak z morza Czarnego wiedzie już od wieków nie na morze Północne, lecz na Bałtyk... przy ujściu Wisły, gdzie nad morzem trzyma straż Polska...”

W istocie: szlak z morza Czarnego nad Bałtyk jest szlakiem odwiecznym; tamtędy szła „droga bursztynowa”, tamtędy dążyli Fenicjanie, tamtędy w późniejszych wiekach wiodł szlak handlowy.

Już przed wojną myśłano o przebudowaniu kanału między Saem a Dniestrem, dla połączenia obu mórz.

Ostatnio sprawa ta znów wywołała szerokie zainteresowanie w dwóch krajach, leżących na tym szlaku odwiecznym — w Polsce i w Rumunii.

Znaczenie tego szlaku i drogi wodnej, wiodącej przez Wisłę, Dniestr, Prut i Dunaj, jest niewątpliwie. Polska otrzymalaby dodatkowe bezpośrednie połączenie z drugim morzem, ułatwienie w stosunkach handlowych z krajami Europy południowo - wschodniej, zwiększyłaby się rola Polski jako kraju tranzytowego.

Rozbudowa tej drogi jest koniecznością „geopolityczną”, że użyjemy modnego dziś terminu. Wyplwają to z położenia Polski na zwiężeniu ładu Europy między obu morzami. Wyzyskanie tego położenia umacnia niezależność i samodzielność Polski i zagwarantuje wszelkie zakusy stworzenia owej mitycznej „Mitteleurop”, której nie może sobie wybić z głowy nasz zachodni sąsiad.

„Drogi Polskie” referują projekty połączenia obu mórz drogą wodną. Trasa kanału wynosiłaby 1.168 km., z czego 942 km. przez Polskę, a 226 km. przez Rumunię. Wydatki wynosiłyby 675 mil. zł., z czego przypadłoby 275 mln. na Rumunię.

Istnieje opracowany szczegółowy plan rumuński inż. Popowici, wyzyskujący Prut.

O planie tym piszą „Drogi”: „Droga Bałtyk — Morze Czarne zbliżyłaby poważnie kraje skandynawskie do południowo-wschodniej Europy. Dzisiaj odległość, dzieląca te kraje od Konstancji wynosi ok. 5.000 km., jeżeli uwzględnić drogę okrężną przez Gibraltar, Morze Śródziemne i Morze Czarne,

Stworzenie kanału skróciłoby drogę z Gdyni do Konstancji o mniej więcej 900 km. Według projektu inż. Popowici, miasta: Toruń, Płock, Warszawa, Dąblin, Horodenska, Cernauti i Iassy stałyby się portami rzeczynymi. Realizacja tego planu spowodowałaby stały wzrost stosunków ekonomicznych krajów bałtyckich i polskich z Rumunią, ułatwiałaby w ten sposób stworzenie baz handlowych polskich w Galacu i Konstancji.

Oczywiście handel Polskę z kra-

Z przemysłu cukrowniczego Mierny zbiór buraków - Wzrost spożycia

Ilość zakontraktowanych buraków cukrowych na okres kampanii 1938/39 r. wyniosła ogółem 32.871.381 q. (kwintali).

W okresie sprawozdawczym cukrowniom dostarczono mniej buraków niż zakontraktowano; dostarczono mianowicie 31.624.400 q. czyli niedobór produkcyjny wyniósł 1.246.981 q. W porównaniu z kampanią 1937/38 w kampanii 1938/39 dostarczono mniej buraków cukrowych o 831.200 q. Stoi to w związku z miernym zbiorem buraków cukrowych w kampanii sprawozdawczej.

Produkcja cukru wszystkich cukrowni krajowych (61) w kampanii 1938/39 wyniosła ogółem 4.914.396 q. (w przeliczeniu na cukier biały). W porównaniu z kampanią 1937/38 jest to mniej o 144.527 q. Nieznaczne zmniejszenie się produkcji cukru w kampanii 1938/39 w porównaniu z kampanią poprzednią zostało spowodowane mniejszymi zbiorami buraków oraz wyjątkowo niską ich cukrowością.

Jeśli chodzi o spożycie cukru na rynku wewnętrznym w kampanii bieżącej (1938/39), to kształtuje się ono nadal pomyślnie. Według ostatnich obliczeń — ogólne spożycie cukru w okresie październik 1938 r. — marzec 1939 r. wyniosło 2.148.062 q. czyli wzrosło o

232.864 q., czyli o 12,2% w porównaniu z odpowiednim okresem kampanii 1937/38.

Jak wiadomo, począwszy od kampanii 1933/34 spożycie cukru w kraju stale wzrasta. Jest to jeden z objawów poprawy koniunktury gospodarczej w kraju, oraz obniżki ceny.

Należy zaznaczyć, że wślad ze wzrostem spożycia cukru powiększa się stale obszar plantacji buraków cukrowych. Obszar ten wynosił — jeśli chodzi o plantacje dla kampanii 1938/39 r. — 150.400 ha ziemi ornej, a dla kampanii 1939/40 obszar plantacyjny wzrósł prawdopodobnie o 15%.

Jak wiadomo, od pewnego czasu na rynkach światowych ujawniła się tendencja zwyżkowa dla cukru.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Rady Cukrowej po odbyciu posiedzenia w Londynie wydał komunikat, w którym stwierdził, że kontyngenty eksportowe, ustalone w lipcu r. ub. na okres roczny, kończący się w dn. 31 sierpnia 1939 r., okazały się zbyt małe i że wobec tego konieczne jest ich rewizja.

Jak przypuszczają, komitet wykonawczy zwróci się obecnie do do poszczególnych krajów, należących do Rady, przedstawiając im liczby oraz wnioski o powiększenie kontyngentów eksportowych. Podobno poważnie podwyższone zostaną kwoty główne dla Kuby, Jawy, Republiki Dominikańskiej, oraz dominiów brytyjskich. Podwyżka miałaby wynieść około 10%.

Przebieg od BOLA GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Wiadomości bieżące

Z kraju

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM

Pomimo nieustabilizowania sytuacji politycznej i zdenerwowania, jakie odczuwano w ostatnich tygodniach na świecie, obroty portu gdynskiego nie tylko nie zmniejszyły się, ale nawet wzrosły.

W ciągu kwietnia ruch statków w porcie gdynskim na wejściu i wyjściu wyniósł 1.049 statków o pojemności 1.109.360 ton, czyli dziennie przebywało w porcie przeciętnie po 65 statków. Również zwiększył się średni tonaż zawijających do portu statków.

Równocześnie zwiększa się także ilość bander, pod jakimi zawijają statki do naszego portu. W kwietniu reprezentowane były w porcie gdynskim bandery 17 krajów, a w tym stosunkowo sporo było statków litewskich, sowieckich i panamskich, zazwyczaj rzadkich w Gdyni.

REKORDOWE OBROTY PORTU GDANSKIEGO W R. B.

W kwietniu rb. obroty towarowe portu gdańskiego były rekordowe. Wyniosły one w miesiącu sprawozdawczym ogółem (w nawiasach dane za kwiecień r. ub.): 731.323,3 ton (572.855,3 t.), z czego na przywóz przypada 118.975,3 ton (138.534,2 t.) i na wywóz 612.348,0 ton (434.321,1 ton).

W okresie styczeń - kwiecień rb. obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły łącznie 2.603.731,7 ton wobec 2.230.312,5 ton w analogicznym okresie r. ub., co oznacza wzrost o 378.469,2 t., czyli o 17%.

PRODUKCJA HUTNICWA ŻELAZNEGO

W stanie wytwórczości głównych działów hutniczych w kwietniu rb. nie nastąpiły większe zmiany w porównaniu z marcem rb. Według danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego wytwórczość kwietniowa przedstawiała się następująco: (w tonach) — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję za marzec rb., druga — za kwiecień r. ub.) surowka 113.887 (111.759 — 76.934), stal 172.000 (179.361 — 127.000),

wyroby walcownicze 110.320 (117.558 — 88.455), rury 8.926 (10.901 — 6.826).

Tak więc w kwietniu rb., w porównaniu z marcem rb., produkcja surowki wzrosła o 1,9%, stal — spadła o 4,1%, wyrobów walcowniczych — spadła o 6,2% i rur — spadła o 18,1%. Niewielka niższa produkcja w niektórych działach spowodowana została mniejszą liczbą dni pracy (24 wobec 27 w marcu r. b.). W porównaniu z kwietniem r. ub. wytwórczość bardzo poważnie wzrosła, a mianowicie: surowki o 48%, stal surowej o 35,4%, wyrobów walcowniczych o 24,7% i rur o 30,8%.

Z zagranicy

AMERYKAŃSKIE PRZEWIDYWANIA KONIUNKTURALNE

Amerykański sekretarz handlu oświadczył ostatnio, że przewiduje umiarkowaną poprawę koniunktury w pozostałym okresie rb. Przy tej okazji minister podniósł, że w ciągu szeregu nadchodzących miesięcy kontynuowana będzie realizacja państwowego programu wydatków na cele walki z bezrobociem i rozbudowy gospodarczej.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W SZWECJI

Produkcja przemysłowa w Szwecji w marcu b. r. osiągnęła dalszy wzrost. Według danych Związku Przemysłu Szwedzkiego, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w marcu podniósł się do 119, osiągając w ten sposób przeciętny poziom z bardzo pomyślnego r. 1937. Zauważyć należy, że w r. 1938 przeciętny wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł 117, najwyższy zaś poziom osiągnęła szwedzka produkcja przemysłowa w październiku 1937 r. Wtedy to wskaźnik wyniósł 124. Najbardziej podniosła się w marcu produkcja celulozy i papieru, a dalej zaznaczyła się zwyżka wytwórczości w przemyśle maszynowym i metalowym, drzewnym, tekstylnym, konfekcyjnym i spożywczym.

FRANCUSKO - JAPONSKIE STOSUNKI HANDLOWE

Z dniem 10 b. m. weszło w życie nowe zarządzenie Rządu francuskiego, na którego podstawie zabroniony jest do Francji i jej kolonii import towarów japońskich (z wyjątkiem surowego jedwabiu i kamfory), o ile nie będą zaopatrzone w świadectwo pochodzenia przez francuskie placówki konsularne.

Wyłączone z tego zarządzenia towary japońskie, stanowią przeszło 2/3 wartości eksportu japońskiego do Francji i jej kolonii. Zresztą, wyrażane jest przypuszczenie, że przepisy te nie będą stosowane z myślą o ograniczeniu wywozu japońskiego do Francji. Dopiero w wypadku, gdyby prowadzone obecnie francusko-japońskie rokowania o nowy układ handlowy, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu — mogłoby się okazać, że obecne zarządzenie francuskie jest wstępem do ostrzejszej akcji skierowanej przeciw eksportowi japońskiemu.

SPADEK EKSPORTU Z JAPONI DO SZANGHAJU

Japonia, która od października r. ub. zajmowała na rynku szanghajskim pozycję dominującego dostawcy, zajęła w pierwszym kwartale r. b. drugie miejsce po Stanach Zjedn. Ameryki. Znamienne zjawisko to należy tłumaczyć brakiem surowców i przestawieniem się przemysłu japońskiego na gospodarkę wojenną.

LIKWIDACJA ZATARGU NAFTOWEGO W MEXYKU

Po zakończeniu rozmów, prowadzonych ostatnio przez Richberga z prezydentem Meksyku Cardenasem — opublikowany został przez Rząd meksykański komunikat, stwierdzający, że rozmowy doszły do stadium, w którym konieczne jest staranne przestudiowanie przez obydwie strony szeregu problemów szczegółowych. Według komunikatu rozmowy miały dotyczyć przede wszystkim przez obie strony za zadawalający. Wyrażana jest nadzieja, że ostateczne sfinalizowanie rokowań nie będzie już wymagało zetknięcia się bezpośredniego Cardenas z Richbergiem.

Wzrost konsumpcji produktów naftowych w Polsce

Konsumpcja krajowa produktów naftowych wykazuje w Polsce w ostatnich latach zwyżkę, w związku z czym maleje eksport.

Krajowy utarg przemysłu naftowego wyniósł w 1938 r. 122 mil. zł. wobec 94 mil. zł. w 1936 r. i około 158 mil. zł. w 1930. Utarg eksportowy wyniósł w r. ubiegłym zaledwie ok. 7 mil. zł., podczas gdy w 1930 r. stanowił ok. 48 mil. zł.

Spożycie ogólne produktów naftowych w Polsce wyniosło w roku 1938 424,6 tys. ton, gdy w roku 1936 — 346,5 tys. ton, w 1934 r.

— 320,2 tys. ton i w 1932 r. — 352 tys. ton. Spożycie, obliczone na jednego mieszkańca wzrosło z 11 kg w 1932 r. do 12,2 kg w roku 1938 — poprzez spadek w 1934 do 9,7 kg i w 1936 r. do 10,5 kg.

W okresie od 1934 r. do 1938 r. stosunkowo najsilniej wzrosło spożycie krajowe benzyny (z 62,1 tys. ton do 111,1 tys. ton) oraz olejów smarowych (z 40 tys. ton do 52,4 tys. ton); spożycie nafty podniosło się w tym czasie ze 116,4 tys. ton do 136,8 tys. ton, a spożycie olejów pędnych z 54,8 do 64,2 tys. ton.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Kluby robotnicze Podokręgu Cieszyńskiego zostały przyjęte do Podokręgu S.L.O.Z.P.N

W Katowicach odbyła się konferencja S.L.O.Z.P.N. i S.L.R.P.A. przy udziale przedstawicieli P. Z. P. N. p. Krassowskiego z Warszawy. Z ramienia S.L.O.Z.P.N. brali w niej udział — prezes insp. policji Woj. S.L. p. Zółtaszek, sekretarz p. Antoszewski i inni, zaś ze strony S.L.R.P.A. przewodniczący tow. Rochowiak, przewodniczący Wydz. G. i D. tow. Waszak i inni, ponadto z podokręgu cieszyńskiego byli obecni tow. prof. Badura i Kanut.

Konferencja ta miała na celu ostateczne załatwienie sprawy przyjęcia robotniczych klubów Zaozla w poczet członków podokręgu S.L.O.Z.P.N. na Zaozliu i zlikwidowanie bardzo „niejasnego” stosunku S.L.O.Z.P.N. do S.L.R.P.A. Wynik tej konferencji jest zadowalający.

Po obszernym wypowiedzeniu obydwu stron, dotyczącego spraw różnego rodzaju postanowiono przyjąć robotnicze kluby Zaozla do podokręgu S.L.O.Z.P.N. na Zaozliu z tym, że kluby te uzupełnią swoje zarządy i załatwią kwestie natury organizacyjno-formalnej w przeciągu 5 miesięcy. Ze względu jednak na to, że rozgrywki tego podokręgu S.L.O.Z.P.N. zbliżają

się ku końcowi postanowiono, że dwa najlepsze kluby robotnicze będą rozgrywały z 5-tych drużynami o wejście do najwyższej klasy Zaozla.

Jeżeli chodzi o stosunek S.L.O.Z.P.N. do S.L.R.P.A. to postanowiono projekt, aby przydzielić robotnicze kluby do S.L.O.Z.P.N. do poszczególnych klas, jak również zarezerwować miejsca w zarządzie i wydziale sędziowskim przedstawicielom robotniczym z tym jednak, że po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo S.L.R.P.A. zostanie zwołana konferencja wszystkich klubów robotniczych, posiadających sekcje piłkarskie, na której to konferencji wszystkie kluby wypowiedzą swoje stanowisko w tej sprawie.

Sprawę mistrza, który ma rozgrywać wejście do ligi państwowej przekazano do załatwienia ostatecznego na posiedzeniu P. Z. P. N. Sprawę zeszłorocznego mistrza, który nie brał udziału w rozgrywkach o wejście do ligi postanowiono załatwić w ten sposób, że „Siła” Janów ma otrzymać jako ekwiwalent kwotę około 300 zł. Sprawę Radzionkowa przekazano do załatwienia P.Z.P.N.

Słuszna kara

Wydz. G. i D. R.P.A. W-ski na ostatnim posiedzeniu ukarał 3-letnią dyskwalifikacją Jana Kulikę (Wolność — Mińsk Mazowiecki) za czynne znieważenie sędziego liniowego.

Kara słuszną i niewątpliwie będzie przykładem odstraszącym dla innych przed podobnymi, na szczęście rzadko powtarzającymi się, wybrykami.

Nareszcie...

Wielokrotnie wzywaliśmy, że należy zerwać kontakt sportowy z hitlerowskimi Niemcami. Jako uzasadnienie naszego stanowiska, podawaliśmy stosunek władz niemieckich do polskich organizacji w Niemczech, gdzie w bezlitosny sposób obchodzono się, już nie tylko z samymi organizacjami, ale i poszczególnymi członkami.

Wskazywaliśmy z drugiej strony na swobodny rozwój organizacji sportowych niemieckich w Polsce.

Wbrew oczywistym faktom, którzymi ilustrowaliśmy nasze artykuły, byliśmy stale za to stanowisko atakowani ze strony rodzimych

Ostatni kongres Z. R. S. S., który odbył się w tym roku w Cieszyńcu, wiele uwagi poświęcił turystyce robotniczej, jako jednej z ważniejszych gałęzi sportu. Turystyka bowiem powinna skupić około siebie największe masy nie tylko sportowców, ale wogóle młodzieży robotniczej obojga płci. Ma ona wszelkie dane po temu, że może ją uprawiać każdy szary robotnik. Jest to dziedzina sportu bodaj najtańsza i najdostępniejsza. Tutaj nie potrzeba boiska, sali gimnastycznej czy też świetlicy. Nie potrzeba również kosztownego sprzętu sportowego. Wystarczą dobre buty, zapał i dobra wola. Każdy bowiem szmat ziemi, czy to górzysty, czy też niziny, zalesiony, czy też piaszczysty — to boisko, gdzie można z powodzeniem uprawiać turystykę, im więcej urozmaicony jest teren, tym lepiej i korzystniej dla turysty. Tutaj nie potrzeba sędziów —

to też nie ma żadnych protestów i skarg.

Turystyka, oprócz cech czysto sportowych i fizycznych, ma również jeszcze dobre zalety kulturalne i oświatowe. Przyczynia się bowiem w dużym stopniu do poznania pięknych krajobrazów naszego kraju, zabytków kultury i obyczajów.

Każdy klub robotniczy powinien zatem starać się o to, aby dysponować sekcją turystyczną, która objęłaby wszystkich członków organizacji. Urządzać często wycieczki, czy to pieszo w okoliczne miejscowości, czy też rowerami, samochodami, czy nawet koleją w dalsze strony. Dalej, powinien skłonić z każdej wycieczki, organizowanej przez bratnie organizacje.

Zarząd Okręgu Śląskiego RTT. czyniąc zadanie robotniczemu ruchowi turystycznemu, organizuje w czasie Zielonych Świątek, śladem lat ubiegłych, dwie wycieczki do Beskidu pociągami popularnymi dla wszystkich bratnich organizacji. Pierwsza udaje się przez Wisłę na Zaozlię do Bystrzycy i Jabłonkowską. Odjazd z Katowic 28 maja br. o godz. 5 rano i powrót 29 maja około godz. 23, z przystankami w Ligocie i Ustroni. Cena biletu dla osoby wynosi

zł. 3.80. Druga wycieczka wyjedzie z Hajduk W. do Bystrzycy, z przystankami w Katowicach, Ligocie i Bielsku. Cena biletu dla osoby wyniesie zł. 2.80. Odjazd 28 maja br. rano — przyjazd 29 maja wieczorem.

W Bystrzycy odbędzie się wspólna zabawa dla wszystkich uczestników. Noclegi prywatne po cenie zł. 1, zaś zbiórka po 50 gr. Wycieczki te są należycie przygotowane i zorganizowane — tak, że każdy uczestnik będzie miał sposobność miłego spędzenia okresu świąt. Kierownictwo spoczywa w rękach fachowców. Wycieczkowicze będą mogli zwiedzić, nie tylko piękne góry, lecz również będą mieli możliwość oglądać po raz pierwszy malownicze okolice Zaozla.

Jak więc widzimy, program wycieczek jest bogaty i dogodny, to też wszyscy sportowcy powinni dołożyć wszelkich starań, aby wziąć w nich udział. Każdy powinien starać się o to, aby spędzić kilka pięknych chwil w górach na świeżym powietrzu i słońcu, aby odświeżyć płuća i wzmożyć cały organizm, który przecież u robotnika jest stale narażony na różne niebezpieczeństwa, czy to zewnętrzne, czy też wewnętrzne.

„STR”

Dwa zwycięstwa RKS „Siła” Janów

Ruchliwa sekcja piłkarska „Siła” Janów zorganizowała w ub. tygodniu dwa mecze o charakterze towarzyskim. Jeden mecz rozegrała ub. niedzielę na własnym boisku, gdzie łatwo pokonała w wysokim stosunku 5:1 K. S. „Urania” Kosztowy. Drużyna robotnicza wygrała całkiem zasłużenie, mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę. Gra, która od-

bywała się na mokrym boisku, stała na niezbyt zadowalającym poziomie.

Mecz ten prowadził tow. Palka dobrze. Drugi mecz rozegrała drużyna „Siła” ub. czwartku na obcym terenie w Strzybnicy, gdzie spotkała się z drużyną miejscowego „Strzelca”, zwyciężając po zaciętym boju w stosunku 3:2.

KKS „Pogoń” Katowice I.R.K.S. Katowice 11:7 (6:4)

Ostatni swój mecz o mistrzostwo szczypiorniaka rozegrał I.R.K.S. Katowice na boisku K. S. „Naprzód” w Katowicach z drużyną K.K.S. „Pogoń” Katowice ulegając jej w stosunku 11:7. Mecz był prowadzony przy zmiennym szczęściu i był na ogół wyrównany.

Drużyna gości wygrała dzięki lepszej kondycji strzałowej. Po zakończeniu rozgrywek drużyna robotnicza uplasowała się na 4-y miejscu w tabeli o mistrzostwo ligi S.L.O.Z.P.N. Najlepsi gracze tej drużyny to Kleinert i Tkocz.

Skra Fal. — Gwiazda Otwock 3:1 (1:1)

Zawody rozegrane o puchar im. tow. H. Finkelsztajna, rozegrane w Falenicy, przyniosły zasłużone zwycięstwo lepszej Skrze.

Tym samym Skra stała się zdobywcą ładnego pucharu. Bramki strzelił Rozenfajd, Ackerman, dla Skry i Siermian I dla pokonanych. Sędziował dobrze p. Gniado. TUR. OTWOCK — HAPOEL FAL. 5:4 (2:0).

Mecz o mistrzostwo kl. C rozegrany w Otwocku zakończył się zwycięstwem TUR. Bramki strzelili: dla TUR. Dudek (2), Kozłowski (2) i Woźniakiewicz.

GWIAZDA — HAPOEL OTWOCK 5:2 (4:0).

Wygrała zasłużenie lepsza Gwiazda. Bramki zdobyli: Burkner (4), Browanier dla Gwiazdy i koerner dla Hapoelu.

Marymont remisuje z Żarem 3:3 (3:2)

Sobotni mecz powyższych drużyn, o mistrzostwo kl. A — R. P. A. oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. Nic też dziwnego, że każda z drużyn za wszelką cenę starała się wynieść 2 punkty.

Początek meczu stwarzał iluzję wysokiej przegranej Marymontu, który mimo wyraźnej, na razie, przewagi Żaru, nie wyzbył ambicji i nie tylko starał się za wszelką cenę wyrównać, ale i wygrać. To dążenie potwierdziła druga połowa meczu, w której atak Marymontu co raz stwarzał niebezpieczne momenty dla obrony Żaru. Pech i słabe wykonanie Marymontu powoduje, że obie drużyny wychodzą z boiska z 1 punktem. Gdyby nie złamanie nogi dobrego prawego łącznika (T. Brzóska) Marymontu, ten ostatni, powinien mecz wygrać różnicą dwóch przynajmniej bramek.

Bramki strzelił: dla Marymontu: J. Olszewski (2) i Z. Stachera 1, dla Żaru: Gingold, Raczker i Szttern po 1.

Sędzia p. Gazur — zadawałający.

Na marginesie tego meczu, należy podkreślić ostrą niezwykłą grę Żaru, oraz sportowe zachowanie się Marymontu, który przeciwników swych pozbawił okrzykiem, schodząc z boiska, czego nie można powiedzieć o drużynie Żaru, a przecież nie tylko wtedy obowiązują uprzejmość kiedy schodzi się z boiska zwycięzcą.

Walne zebranie Marymontu

Doroczne Walne Zebranie RKS „Marymont” odbędzie się dnia 8 czerwca o godz. 10 w pierwszym lokalu Klubu: Żoliborz, ul. Toeplitza 2.

Zebranie to, które miało odbyć się dnia 4 maja br. zostało z przyczyn od Zarządu Klubu niezależnych przełożone na termin przez nas obecnie podany.

Szosowy wyścig kolarski „Elektryczności”

Ruchliwa sekcja kolarska RKS „Elektryczność” organizuje w dn. 28 b. m. wyścig kolarski na szosie. Wyścig przeprowadzony będzie w trzech kategoriach: 120 km., 75 km., 55 km.

Trasa biegu na 120 km. — prowadzi — Radzimin, Wyszaków, Sełk, Zegrze, Jabłonna, most Kierbedzia.

Trasa 75 km. — Radzimin (tu półmetek) Struga, Zegrze, Jabłonna, most Kierbedzia.

Trasa — 55 km. — Struga, Zegrze, Jabłonna, most Kierbedzia.

grze, Jabłonna, most Kierbedzia.

Meta biegów na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy Elektrowni Miejskiej.

Wpisowe — dla licencji — zł. 1.50 — dla kart wyścigowych i nie stowarzyszonych — zł. 1.—.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu Elektryczna Nr. 1 — codziennie w godz. 11 — 15 i 18.30 — 21.

Zbiórka zawodników o godz. 8. Zwycięzcy otrzymują nagrody, które można oglądać na wystawie f-my Puszczy, Warecka 14.

Lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików

Wiosenne mistrzostwa W. R. S. K. O. młodzików odbędą się na stadionie Skry dnia 8 czerwca.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w konkurencjach:

Chłopcy — 100 m. 300 m. 1000 m., skok w dal, wwyż, rzut kulą i

dyskiem. Dziewczeta: 60 m., 200 m., skok w dal, w wyż.

Początek zawodów o godz. 11-ej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat W.R.S.K.O. najpóźniej do dnia 6 czerwca.

Piękne zwycięstwo piłkarzy R.K.S. „Gwiazda” Borki

Z rozgrywek o mistrzostwo kl. A — S.L. R. P. A. odbył się tydzień temu mecz pomiędzy RKS „Gwiazda” Borki i RKS „Tur” Szopienice. Mecz ten odbył się na boisku w Borkach i przyniósł niespodziewane i całkiem zasłużone zwycięstwo drużynie „Gwiazda”. Zespół

Borków okazał się drużyną dobrą technicznie. Pierwsza połowa gry toczyła się pod stałą przewagą gospodarzy, dopiero w drugiej połowie goście zaczynają dochodzić do ogłosu i gra była zupełnie wyrównana. Najlepszym graczem na boisku był Kuczek z „Gwiazdy”.

Na ogół mecz stał na wysokim poziomie technicznym i obydwie drużyny grały bardzo spokojnie i wzorowo. Sędzia Stolecki dobry. Przez to zwycięstwo Borki mają wielkie szanse na zdobycie wice-mistrzostwa, gdyż mają obecnie równą ilość punktów z „Turem” z tym jednak, że „Tur” rozegrał już ostatni mecz zaś „Gwiazda” ma jeszcze jeden mecz do rozegrania. O ile ten mecz wygra, to drugie miejsce ma zapewnione.

Propagandowe zawody I.a.

Wydział lekkoatletyczny W. R. S. K. O., organizuje dnia 4 czerwca lekkoatletyczne zawody propagandowe w konkurencji kobiecej i męskiej.

Mężczyźni — 100 m. rzut kulą, skok w dal.

Kobiety — 60 m. rzut kulą, skok w dal.

Zawody te organizowane w ramach święta W. F. i P. W. odbędą się na stadionie Skry. Początek o godz. 11-ej.

Delegacja klubów robotniczych na ratuszu w Chorzowie

W ub. tygodniu udała się delegacja robotniczych klubów okręgu chorzowskiego z przewodniczącym S.L.R.S.K.O. tow. Rochowiakiem do prezydenta m. Chorzowa, aby mu przedstawić potrzeby sportu robot-

niczego w zakresie boisk, sprzętu sportowego i wyszkolenia.

Delegację przyjął dyr. mgr. Korol, który po wysłuchaniu i uzgodnieniu tych spraw przyrzekł wszystko przychylnie załatwić.

Proces o 100 milionów dolarów

Sensacyjna sprawa historyczna-prawna

HAGA. (PAT.). Pewien robotnik z Moguncji, J. K. L. Wirges, skarży miasto Amsterdam o spadek po feldmarszałku Pawle Wuerth baronie von Erholm, wynoszący obecnie 100 milionów guldów. Wirges opiera swe żądania na dokumentach, stwierdzających, że

Zderzenie statków

SZTOKHOLM (PAT.). Z powodu gęstej mgły wpadły na skały w pobliżu wysp Alandzkich dwa statki: estoński „Eha” i szwedzki „Gunny”. Statek „Eha” zatonął w ciągu nocy, „Gunny” zaś tonie. Obie załogi uratowały się na łodziach ratunkowych.

Dorożka wpadła pod parowóz

Przejechani walczą ze śmiercią

Na przejeździe kolejowym przy ul. Lubrańckiej w Warszawie na Targówku, manewrujący parowóz najechał na dorożkę w chwili, gdy mijala przejazd. Jadący dorożką Paweł Tchórzewski (Księżnej Anny 13), lat 23, ślusarz i jego żona 24-letnia Bronisława oraz dorożkarz Adam Grąbczewski wpadli pod koła parowozu. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala Prze-

jest on potomkiem awanturniczego feldmarszałka, którego szczerki spoczywają w Amsterdamie w tak zw. Oude Kerk. W r. 1668 ofiarował on swe usługi stanom generalnym, które mianowały go drugim marszałkiem republiki i walczył w wojnie przeciwko Francji, bijąc wielkiego Kondusza pod Gorkum. Wuerth lub Wirtz, znany jest również w Polsce. W roku 1655, będąc na służbie szwedzkiej, Wuerth został wysłany przez Karola 10-go do Polski, gdzie podczas „Potopu” był gubernatorem Krakowa.

Ciekaw ta sprawa historyczno-prawna znajduje się niebawem w sądzie amsterdamskim.

Francja nie znieśie ujemy dla honoru narodowego

Min. Bonnet na zjeździe b. kombatanów

ARACHON, 21.5. Przybył tu min. Bonnet celem przewodniczenia na dorocznym kongresie narodowego związku b. kombatanów.

W czasie plenarnego posiedzenia

Wybitny publicysta i polityk angielski w Polsce

Przyjechał do Polski i bawi w Warszawie komandor Steven King-Hall, wybitny publicysta polityczny i pisarz.

Jest on autorem wielu sztuk scenicznych oraz dzieł o charakterze beletrystycznym i podróżniczym.

Komandor King-Hall jest pozaym redaktorem znanego tygodnika „King-Hall's Weekly News”.

kongresu minister wygłosił przemówienie, transmitowane na wszystkie radiostacje francuskie.

Dawszy wyraz swej niezachwianej wierze w możliwość rozwiązania wszystkich problemów europejskich na drodze pokojowej, min. Bonnet podkreślił z naciskiem, że psychika francuska nie znośiła i nie znieśie żadnej ujemy dla honoru narodowego i nie zgodzi się nigdy na zwycięstwo gwałtu nad rozsądkiem i sprawiedliwością.

Granice imperium francuskiego — rzekł min. Bonnet — zwracając się do b. kombatanów, są wyznaczone naszą krwią. Dziedzictwo, przekazane Wam przez przeszłość, potrafiacie — jestem tego pewien — utrzymać nienaruszone, a Wasi spadkobiercy, Wam podobni, z pewnością również potrafią poprowadzić ojczyznę po drogach jej odwiecznych przeznaczeń.

Przeciwko naśladowaniu hitlerowskich mundurów

Z Albany (Nowy Jork) donoszą: Członkowie senatu i zgromadzenia stanowego st. New York, przyjęli jednogłośnie projekt ustawy, zakazujący noszenia uniformów, podobnych do uniformów, noszonych przez siły zbrojne, względnie organizacji paramilitarne państw ob-

cych. W projekcie ustawy nie jest wymieniony „związek” Niemców amerykańskich, nie mniej jednak szereg senatorów wskazywał wyraźnie, że ustawa skierowana jest bezpośrednio przeciwko tej organizacji.

Autą dla maharadży

Jeden z maharadzów hinduskich zamówił dla siebie auto w fabryce General Motors. Wóz musi mieć wymiary nie bylejakie, gdyż maharadża postawił fabryce warunki następujące: auto ma po mieścić wygodnie jego osobę (140 kg. wagi), obu braci władcy (163 i 175 kg.), pięć osób ze świty; wóz musi rozwijać szyb-

kość od 110 do 140 km. na godzinę na bezdrożach, gdyż od siedziby maharadży do Bombaju nie ma ani szosy, ani ujeżdżonej drogi. Przypuszczając należy, iż konstruktorzy amerykańscy dadzą sobie radę z wymaganiami maharadży, zwłaszcza, że i cena samochodu będzie odpowiednia do statusu i majątku nabywcy.

Fortuny naftowe

40 milionów do osobistej dyspozycji

John Rockefeller Jun. otrzymuje ze swoich przedsiębiorstw 200 milionów dolarów dochodu. Z tej sumy skarb państwa oraz instytucje

filantropijne i naukowe otrzymują około 160 miln. dol. reszta zaś zostaje do osobistej dyspozycji Rockfellerów.

Motoryzacja a spożycie benzyny

W ostatnich latach nastąpił w Polsce pewien wzrost motoryzacji, zresztą jeszcze niewystarczający.

Otóż liczby pojazdów mechanicznych na początku lat:

	1937	1939
razem	37.468	54.009
osobowe	15.885	24.550
taksówki	4.453	5.216
autob.	1.600	2.038
ciężar.	5.491	8.609
motocykle	8.898	12.061
Inne	1.141	1.535

W związku ze wzrostem ilości pojazdów zwiększyło się w 1938 r. spożycie benzyny o 32 proc. (do 106.779 ton), a w 1937 r. o 26 proc. (z 64.228 t. w 1936 r. do 81.054 t. w 1937 r.). Na jeden pojazd mechaniczny spożycie benzyny wynosiło więc w 1938 r. 1.977 kg. wobec 1.834 kg. w 1937 r. i 1.714 kg. w 1936 r. nie biorąc pod uwagę spożycia benzyny przez samoloty.

Czytanie prasy socjalistycznej

Kronika Poznańsko - Pomorska

Kronika bydgoska

SFAŁSZOWAŁ DOKUMENT DLA PODOBANIA SIĘ NARZECZONEJ.

Na ławie oskarżonych przed bydgoskim Sądem Okręgowym zasiadł 36-l. Józef Wiatrowski z Targowoska pod Bydgoszczą, oskarżony o fałszerstwo dokumentów. W książeczce wojskowej przerobił w rubryce stan cywilny na wdowiec. Podczas rozprawy wyszły na jaw motywy przestępstwa. Oskarżony zapoznał przed kilku tygodniami w Bydgoszczy niewiastę, która w szybkim tempie podbiła mu serce. W czasie rozmów okazało się, że ukochana woli wdowców, niż kawalerów. I oto Wiatrowski, by powiększyć swe szanse, dopuścił się fałszer-

stwa. Sąd skazał „amanta” na 6 miesięcy więzienia.

WJECHALI WÓZKIEM W OKNO WYSTAWOWE.

W Bydgoszczy na ul. Podgórznej wydarzył się niezwykle wypadek. Dwaj chłopcy zjeżdżali z pochyłej jezdni na wózku ręcznym. W pewnej chwili, nie mogąc zahamować wózka, wjechali całym pędem w okno wystawowe firmy tapicerskiej Symchy Beera przy Welnianym Rynku. Na skutek tego pękła szyba wystawowa, wartość 1.000 zł., oraz uszkodzone zostały różne przedmioty na wystawie. Zanim właściciel zorientował się w sytuacji, obaj chłopcy zbiegli.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOŚCI

CHORWACKIE ZWIĄZKI SPORTOWE ZERWAŁY Z BIAŁOGRODEM.

W Zagrzebiu odbyło się zebranie konstytucyjne Chorwackiego Związku Związków Sportowych. Do centrali chorwackich klubów sportowych przyłączyło się natychmiast 217 klubów chorwackich. Pozostałe kluby mają przystąpić w najbliższych dniach. W piątek delegacji nowej centrali chorwackich klubów sportowych przyjęli byli przez d-ra Maczka, Przewodniczącego ruchu chorwackiego wygłosił przemówienie do przedstawicieli związków sportowych, w którym oświadczył, że chorwackie kluby sportowe zrywają wszelką łączność z centralą w Białogrodzie. Do drużyn reprezentacyjnych Jugosławii Chorwaci nie wydelegują swych zawodników. Dochody z imprez sportowych Chorwacji będą obrócone jedynie na popieranie ruchu chorwackiego.

CZECHOM NIE WOLNO WYGRYWAĆ Z NIEMCAMI?

W piątek w międzymiastowym meczu bokserkim Berlin zremisował 8:8 z reprezentacją Brna. Przypominamy, że w tych dniach odbyły się również dwa mecze piłkarskie pomiędzy piłkarzami Czech i Niemiec, przy czym oba mecze dały wyniki remisowe. Widocznie czeszy sportowcy uważają, że bezpiecznie jest nie wygrywać z Niemcami.

NIE CHCĄ JECHAĆ DO „TRZECIEJ” RZESZY.

Zarząd Międzynarodowej Federacji Akademickiej zdecydował na posiedzeniu w Helsinkach, że tegoroczne 8-e z kolei światowe igrzyska akademickie nie będą rozegrane w Wiedniu, jak to było w swoim czasie ustalane, lecz w Amsterdamie. Termin igrzysk pozostaje ten sam, od 20 do 27 sierpnia r. b. Przewiduje się, że Niemcy nie pogodzą się łatwo z decyzją powyższą i że zamiast światowych igrzysk zorganizują w tym samym terminie międzynarodowe zawody akademickie przy udziale reprezentacji Niemiec, Włoch, ewentualnie Węgier i Japonii.

TENIS

ŁŁOCZYŃSKI WYGRYWA PO 5-CIOSETOWEJ WALCE Z HENKLEM

W sobotę rozegrany został na kortach Legii dalszy ciąg meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Niemcy. Po pierwszym dniu — jak wiadomo — prowadził Niemcy 1:0, a drugie spotkanie w grze pojedynczej Łłoczyński — Henkel przy stanie 6:4, 6:8, 6:4, zostało przerwane z powodu ciemności. Dokończenie tego meczu przyniosło ostateczne zwycięstwo Polakowi w stosunku 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:3. W ten sposób Polska zdobyła pierwszy punkt w meczu, którego stan przedstawia się obecnie 1:1.

Spotkanie w grze podwójnej nie odbyło się, ponieważ Niemcy, którzy poprzednio zgłosili do zawodów

parę Metaxa — Menzel, oświadczyli rezygnację z udziału w tym samym dniu, domagając się, by zawody przeniesiono na niedzielę. Polacy na to nie zgodzili się, domagając się wobec odmowy rozegrania meczu przez Niemców walkoweru.

POLSCY TENISIŚCI REZYGNUJĄ Z PRZYSŁUGUJĄCEGO IM WALKOWERU

W związku z wystąpieniem kapitana polskiej drużyny Daviscupowej, Al. Olchowicza, aby z powodu odmowy gry pary niemieckiej w składzie Menzel — Metaxa z parą polską, przyznać z tego tytułu walkower dla Polski i odmiennym stanowiskiem w tej sprawie kapitana drużyny niemieckiej, sędzia główny zawodów p. Blomfield skomunikował się bezwzględnie z generalnym sekretarzem komitetu pucharu Davisa, p. Sabelli w Londynie, prosząc go o wydanie opinii.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, p. Sabelli uznał całkowitą słuszność żądania walkoweru przez drużynę polską, a to dlatego, że kierownik drużyny niemieckiej, który zawiadomił kapitana Polaków o zmianie składu pary niemieckiej (Menzel — Metaxa, zamiast Henkel — Metaxa), nie zakomunikował mu później o odwołaniu tej zmiany. P. Sabelli zwrócił się jednocześnie z gorącym apelem, aby Polska nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień wykorzystania walkoweru, ale zgodziła się na rozegranie spotkania.

Natychmiast po tej rozmowie, jeszcze w sobotę wieczorem, zwołane zostało posiedzenie zarządu P. Z. L. T., na którym kapitan drużyny polskiej postanowił, że względów sportowych, nie obstawać przy żądaniu walkoweru i zgodzić się na rozegranie meczu w grze podwójnej, co zostało zaaprobowane przez zarząd.

Zgodnie z tym postanowieniem w niedzielę o godz. 15-ej rozegrane zostanie spotkanie w grze podwójnej Henkel — Metaxa przeciwko parze Baworowski — Hebdla.

BOKS

DRUGIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW EUROPY NAD AMERYKĄ.

Bokserka reprezentacja Europy rozegrała w St. Louis drugi z kolei swój mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, po raz drugi odnosząc zwycięstwo w stosunku 10:0. Wyniki indywidualne notujemy:

W wadze muszej Nardechhia (Włochy) wypunktował Daley'a. W kategorii Lehtinen (Finlandia) uległ punkty Damesowi. W piórkowej Irlandczyk Dowdall przegrał na punkty do Hatre. W lekkiej Włoch Piere pokonany został na punkty przez Browna. W półśredniej Agreen (Szwecja) pokonał Portera w drugiej rundzie przez techniczny k.o. W średniej Raadik (Estonia) wypunktował Miltona Jonesa. W półciężkiej Włoch Musina pokonał na punkty Wasta. W ciężkiej Włoch Lazzari wypunktował Charley Williamsa.

Kto może wyjechać do Argentyny

Wobec częstych zapytań i różnych wersjach na temat, kto może wyjechać do Argentyny — Syndykat Emigracyjny informuje: Do Argentyny mogą wyjechać osoby, które: 1) otrzymały wezwania (permisos), wystawione przez Dyрекcję Immigracji w Buenos Aires i datowane po 1 października 1938 r. Wezwania te mogą otrzymywać tylko krewni I stopnia (żona, dzieci, rodzice, mężowie), 2) zamieszkiwały dawniej w Argentynie, a obecnie przebywają po za granicami Argentyny nie dłużej, jak 2 lata i posiadają argentyńskie świadectwo tożsamości. Reemigranci ci, o ile przebywają poza granicami Argentyny dłużej niż 2 lata, muszą uzyskać specjalne zezwolenie.

Wstrzymanie emigracji na Kubę

Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomość Konsulatu Kubańskiego, że wydawanie wiz do Kuby zostało zarządzeniem władz kubańskich całkowicie wstrzymane. Powody i dalsze wiadomości co do możliwości emigracji na Kubę nie są jeszcze znane.

Dyrekcji Immigracji w Buenos Aires i w tym celu muszą składać specjalne podania do Konsulatu Argentyńskiego w Warszawie. Wszystkie inne osoby, rolnicy i nie rolnicy, a nawet krewni drugiego stopnia (siostry, bracia), chcąc wyjechać do Argentyny, muszą składać podania na specjalnych wzorach podać w Konsulacie, argentyńskim. Szanse przychylnego załatwienia są jednak minimalne.

Krwawe starcie

Komendant posterunku P. P. w Szybalinie, pow. Brzeżany, pełniąc wraz z posterunkowym służbę patrolową w Szybalinie, natknął się na dwóch podejrzanych osobników, którzy wezwani do zatrzymania się, zasypali obu policjantów gradem strzałów i rzucili się do ucieczki.

Policjanci odpowiedzieli strzałami, raniąc ciężko jednego z napastników, Iwana Łapunkę z Poturów. Łapunka w dwie godziny później zmarł. Drugi osobnik zbiegł. Dochodzenia w toku.

Rok Juliusza Słowackiego

Tegoroczny cykl koncertów letnich w Krzemieńcu włączony został do programu uroczystości uczczenia Juliusza Słowackiego. Polskie Radio, które w roku ubiegłym zapoczątkowało transmisje letnich koncertów z Krzemienia, w bieżącym roku nada cztery jednogodzinne audycje wieczorne, oraz parę audycji muzycznych w godzinach porannych.

Program koncertów zawierać będzie

przeważnie utwory z epoki romantycznej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej z Katowic, zespołów kameralnych, solistów i wielkiego chóru muzyków Ogniska Wagańskiego w Krzemieńcu. Na podkreślenie zasługuje zapowiedź transmisji utworów Sikorskiego i Wiechowicza, specjalnie napisanych do tematów Słowackiego.

Koncerty zapowiedziane są na lipiec.

XII OLIMPIADA

1940

Zwyciestwo olimpijskie —
— ambicja każdego Polaka